

NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁEM. CENA NUMERU 60 GROSZY

# SAMORZĄD

TYGODNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU  
TERYTORJALNEGO

Rok XVIII. , Warszawa, 13 grudnia 1936 r. № 50.



## TREŚĆ NUMERU

*mgr Zdzisław Gałaczyński.* — W przededniu nowego okresu budżetowego.

*dr Ludwik Bar.* — Gminne urzędy rozjemcze.

*Stanisław Landy.* — O cyfrowe ujęcie wyników akcji oddłużeniowej.

*M. W.-k.* — Podniesienie produkcji rolnej na marginesie artykułów prof. Wł. Grabskiego.

Co piszą inni:

*S.* — Planowość w inwestycjach wiejskich.

Ze Związku Powiatów R. P.  
Przegląd orzecznictwa  
Sprawy bieżące  
Wiadomości gospodarcze  
Poradnik samorządowy  
Przegląd wydawnictw.

## SEKRETARZ WYDZIAŁU POWIATOWEGO

potrzebny od 1 stycznia 1937 r. Warunki stosowne do kwalifikacji.

PRZEWODNICZĄCY WYDZIAŁU POWIATOWEGO  
W ŁUKOWIE

Felczer weterynarii z długoletnią praktyką zawodową w samorządzie oraz praktyką wszelkiego rodzaju kastracyj, jako też z wielką znajomością teoretyczną i praktyczną prowadzenia ogrodnictwa, szkółkarstwa, kwiaciarstwa i warzywnictwa poszukuje zatrudnienia od zaraz.

Łaskawe zgłoszenia proszę kierować pod adresem, poczta Telechany, felczer weterynarii „A. S.”.

**BEZ**



DACHU,  
ODZIEŻY,  
JEDZENIA



STOJĄ TYSIĄCE LUDZI PRZED ZIMĄ.

DAJ CO MOŻESZ!

RATUJMY OD ZIMNA I GŁODU!

KAŻDY GROSZ ZŁOŻONY NA KONTO P. K. O.  
№ 70-200 PRZYNIESIE ULGĘ BEZROBOTNYM!



# SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

PRENUMERATA KWARTALNA  
7.50 ZŁOTYCH.  
OD 6 EGZEMPLARZY 6.25 ZŁ.  
NUMER POJEDYNCZY 60 GROSZY.  
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 52.020

REDAKCJA I ADMINISTRACJA  
WARSZAWA,  
MARSZAŁKOWSKA 81a  
TELEFONY: REDAKCJI 9-66-06.  
ADMINISTRACJI 9-61-92.  
Redakcja rękopisów nadesłanych  
nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł,  $\frac{1}{2}$ —str. 175 zł,  $\frac{1}{4}$  str. 87 zł 50 gr. Poza tekstem za str. 250 zł,  $\frac{1}{2}$  str. 125 zł,  $\frac{1}{4}$  str. 62 zł 50 gr. Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenia instytucji komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji) za str. 120 zł,  $\frac{1}{2}$  str. 60 zł,  $\frac{1}{4}$  str. 30 zł.

Redaktor — Franciszek Branny

ROK XVIII.

WARSZAWA, 13 GRUDNIA 1936 r.

Nr. 50

TRESC № 50. W przededniu nowego okresu budżetowego — *mgr Zdzisław Gałaczyński*. Gminne urzędy rozjemcze — *Dr. Ludwik Bar*. O cyfrowe ujęcie wyników akcji oddłużeniowej — *Stanisław Landy*. Podniesienie produkcji rolnej na marginesie artykułów prof. *Wł. Grabskiego* — *M. W-k.* Co piszą inni: Planowość w inwestycjach wiejskich — *S. Ze Związku Powiatów R. P.* Przegląd orzecznictwa — *STO*. Sprawy bieżące. Wiadomości gospodarcze. Poradnik. Przegląd wydawnictw.

## W przededniu nowego okresu budżetowego

Za kilka dni rozpocznie się okres posiedzeń budżetowych organów ustrojowych samorządu i gorączkowych prac przygotowawczych nad sporządzaniem preliminarzy budżetowych na rok 1937/38. W takim momencie, kiedy niejedyn referent budżetowy stanie wobec niełatwego do rozwiązania problemu, „jak związać koniec z końcem“, warto zastanowić się nad sytuacją, w jakiej znajdują się związki samorządowe pod koniec obecnego okresu budżetowego i pod jakimi auspicjami stają u progu nowego okresu.

Rok 1936/37 był dla wszystkich związków samorządowych rokiem ciężkiej próby dostosowania gospodarki do nowych warunków, wytworzonych przez szereg dekretów, uszczuplających źródła dochodowe samorządu.

Egzamin ten wypadł pomyślnie, związki samorządowe bowiem wykazały dziwną zdolność przystosowywania się do najcięższych warunków materialnych i sprostały wszystkim nakładanym na nie ciężarom. Utrzymując w warunkach naprawdę ciężkich dotychczasowy swój dorobek i dotychczasowy zakres działalności, doczekaliśmy chwili, gdy wraz z nieznanymi objawami poprawy gospodarczej w Państwie, jesteśmy równocześnie świadkami widocznego zwrotu w dotychczasowych zapatrywaniach na samorząd, bardziej trzeźwej oceny jego sytuacji i pewnego ocknienia w zapale nakładania ciężarów przy równoczesnym ograniczaniu dochodów. Już nie tylko w memoriałach i w prasie fachowej spotykamy dziś głosy o konieczności odciążenia samorządu i zapewnienia mu pewnych stałych źródeł dochodowych. Dążenia te znajdują już pewien wyraz w ustawach, zarządzeniach i okólnikach (nowa ustawa szarwarkowa, okólnik M. S. W. nr 53 z 3.VII. br. o dodatkach do pod. gruntowego, okólnik nr 58 z 24.VIII. z 9.VI.

br. o odciążeniu gmin wiejskich, dekret z 3.XI. br. o odciążeniu gmin wiejskich itd.).

Na warsztacie ustawodawczym znajduje się projekt zasadniczych reform w finansach komunalnych.

Samorząd przywiązuje do tego projektu wielkie nadzieje. Oczekuje przede wszystkim zerwania raz na zawsze z „tymczasowością“ w finansach komunalnych, uproszczenia obecnego niezwykle skomplikowanego systemu obliczania podatków i danin samorządowych i ustabilizowania na pewnym poziomie źródeł dochodowych związków samorządowych i rozszerzenia maksymalnych uprawnień finansowych zw. sam. Znaleźć się musi w tym projekcie prawo obywatelstwa także i dla podatku wyrównawczego, do którego nie przyłgnęło jakoś piętno „podatku od głupoty“ i który musi po odpowiednim zreformowaniu znaleźć miejsce wśród normalnych i stałych źródeł dochodowych gmin wiejskich. Problem przywrócenia równowagi budżetowej miastom przez zapewnienie im środków na wykonanie choćby tylko ustawowych zadań musi wypłynąć również z neodpartą koniecznością w toku prac nad reformą finansów samorządowych, dzisiejsza bowiem sytuacja miast wytworzona na skutek zeszlencowych dekretów i zarządzeń jest niepokojąca i na dłuższą metę nie do pomyślenia.

Ale stabilizacja dochodów to tylko jedna strona postulatów związków samorządowych. Równoległe z nią wysuwany postulat zwolnienia zw. samorządowych od ciężarów zbyt uciążliwych i nierealnych (dotatki mieszkaniowe, dopłaty na szpitalnictwo itp.), tak jak w interesie społeczeństwa znosi się nierealne ciężary podatkowe (zamiana podatku wojskowego na zastępczy powsz. obowiązek wojskowy).

Jeżeli przyszedł rok budżetowy zaznaczy się częściową choćby realizacją tych postulatów, to jestem



przekonany, że w niedługim czasie związki samorządowe wyjdą z impasu, w jakim ostatnio się znalazły i wejdą na drogę ożywionej działalności gospodarczo-inwestycyjnej.

Dlatego bez przedwczesnego optymizmu, ale z wiarą w dalsze dojrzwane realnej oceny dzisiaj-

szej sytuacji związków samorządowych, a w ślad za tym w rychłe podjęcie śmiałych i niepołowicznych środków zaradczych, patrzymy w przyszłość w przedniu nowego okresu budżetowego.

*mgr Zdzisław Gałaczyński.*

## Gminne urzędy rozjemcze

*(Artykuł dyskusyjny).*

Mając obecnie mniej więcej jednolitą gminę w całym Państwie, możemy przystąpić do rozpatrywania jej samorządowej roli w szerszych niż dotychczas granicach. I to przede wszystkim pod kątem wzmocnienia zasięgu jej uprawnień w życiu wiejskim.

Do rzędu zagadnień, które wiążą się z pogłębieniem samorządu gminnego, zaliczam tak zwane *sądowictwo gminne*, czyli sprawę *gminnych urzędów rozjemczych*.

Przede wszystkim wyjaśnię, dlaczego to zagadnienie uważam za żywotne i na tej je stawiam płaszczyźnie. Otóż stosunkowo nie dawno miałem możliwość w wielu gminach województw południowych zetknąć się z tym, że ludność miejscowa w bardzo wielu sprawach różnego rodzaju zwraca się do wójtów gmin zbiorowych z prośbą o *rozsądzanie sporów i waśni*, przy czym podkreślano niejednokrotnie, że reforma gminy podniosła w zasadzie aurytet wójta i zarządu gminnego, a przez to wzrosło zaufanie ludności do jej organów. Na tym podłożu poczęły w województwach południowych odżywać gminne urzędy rozjemcze, opierające się na starych podstawach prawnych.

Pisząc o moich osobistych spostrzeżeniach, pozwolę sobie przytoczyć opinię następującą: „Miarą zaś szybko wyrabiającego się zaufania ludności do wójta gminy zbiorowej może być choćby wielka ilość spraw, z jakimi się ludność do niego zgłasza, a są to sprawy niejednokrotnie daleko wybiegające poza zakres działania gminy (np. sprawy kradzieży, kłótni, sporów małżeńskich itp.). I przyznać trzeba, że na ogół ludność z załatwienia tych spraw jest zadowolona. W wielu wypadkach interwencja wójta zapobiega procesowi“<sup>1)</sup>. W tym samym duchu spotykamy drugą opinię. Brzmi ona: „Bardzo cenione przez miejscową ludność są ugody polubowne zawierane przez poważnione strony (w sprawach polowych, wynagrodzenia szkód, zapłaty za wysługę itd.), za pośrednictwem wójta gminy i specjalnej komisji powoływanej do rozpatrywania zatargów sąsiedzkich. Na kilkadziesiąt sporów sąsiedzkich tylko w kilku wypadkach nie mógł wójt doprowadzić stron do zgody“<sup>2)</sup>.

1) Piotr Ciechanowski: *Gospodarka gmin zbiorowych w powiecie mieleckim w 1935 r.* — „Przegląd Samorządowy“ — Nr 3 — r. 1936.

2) Tadeusz Dyło: *O gminach zbiorowych i ich pracy* — „Przegląd Samorządowy“ — Nr 4 — r. 1936.

Były to opinie z terenu województwa krakowskiego.

Skądinąd wiemy, że i na obszarze innych województw południowych odbywa się jakby faktyczne odrodzenie gminnych urzędów rozjemczych. Proces ten nie tylko został zauważony ale nawet w wielu przypadkach spotyka się z przychylnym stanowiskiem wydziałów powiatowych, jako władzy nadzorczej nad gminą. Warto w tym miejscu podkreślić, iż specjalną opieką otoczona została ta akcja na obszarze województwa lwowskiego. Opieka ta znalazła swój wyraz w tym, że wszystkie wydziały powiatowe zostały sprawą urzędów rozjemczych zainteresowane, przepracowały ją, a następnie otrzymały apel, ażeby przystąpiły do akcji powoływania urzędów rozjemczych we wszystkich gminach wiejskich, poinformowały i pouczyły organa gminne o celach i zasadach rozjemstwa gminnego. Ponadto podniesioną została sprawa zorganizowania w każdym powiecie przeszkolenia dla wybranych członków urzędów rozjemczych (rozjemców czyli mężów zaufania).

Przejdźmy z kolei do podstaw prawnych, na których opierają się w województwach południowych gminne urzędy rozjemcze. Zakładamy przy tym, iż chodzi nam na razie jedynie o naszkicowanie zagadnienia, to też odpowiednie przepisy powołamy jedynie fragmentarycznie. I tak:

1) Państwowa austr. ustawa gminna z r. 1862 — w art. V mówi o własnym zakresie działania gminy do którego to zalicza „jednanie stron spornych przez mężów zaufania wybranych z gminy“.

2) Za państwową ustawą gminną powtarza to galicyjska ustawa gminna z r. 1866, a mianowicie w § 27 pkt. „m“.

3) Ustawa z r. 1869 o gminnych urzędach rozjemczych reguluje to zagadnienie szczegółowiej, „ażeby ugodom zawartym między spornymi stronami przed mężami zaufania z gminy zapewnić moc ugód sądowych i uregulować ich traktowanie pod względem należytości...“

Znowelizowana w r. 1907 ustawa ta określa w § 1 w następujący sposób kompetencje gminnego urzędu rozjemczego:

„Przed urzędem rozjemczym utworzonym z mężów zaufania gminy mogą między spornymi stronami w myśl tej ustawy być zawarte skuteczne ugody:

a) o żądania pieniężne i pretensje do rzeczy ruchomych;



b) w sprawach o oznaczenie lub sprostowanie granic dóbr nieruchomości albo o służebności gruntowe;

c) w sporach o służebność mieszkania;

d) w sporach o posiadanie“.

Ponadto ustawa z r. 1907 przewidywała możliwość przedsięwzięcia przez urzędy rozjemcze w pewnych określonych przypadkach prób ugodowych o obronę czci.

4) Ostatecznego uregulowania sprawy urzędów rozjemczych dokonała galicyjska ustawa krajowa z r. 1875. Określiła ona sposób powoływania urzędu rozjemczego, postępowanie, pokrywanie kosztów, nadzór i inne kwestie.

W myśl tej ustawy gminny urząd rozjemczy:

a) musiał być powołany w każdej gminie o ludności ponad 4 tysiące;

b) mógł być uchwałą rady gminnej powołany w innych gminach.

Rada gminna oznacza ilość i wybiera mężów zaufania, nie mniej jednak niż trzech. Kierownictwo powierza jednemu z nich. W razie niewybrania kierownika, funkcje te pełni wójt.

Wreszcie § 29 tej ustawy stanowi: „w rozległych albo gęsto zaludnionych gminach mogą być ustanowione urzędy rozjemcze dla pojedynczych części obszaru gminy“.

Tak skonstruowane urzędy rozjemcze przeprowadzały rozprawy pojednawcze, o których tak mówi § 21: „rozpoczęta rozprawa jednania ma trwać tak długo, dopóki albo nie stanie ugoda pomiędzy stronami, albo też urząd rozjemczy nie nabierze przekonania, że usiłowania jego są daremne“.

W razie zawarcia ugody wobec urzędu rozjemczego — posiada ona moc ugody sądowej (§ 267).

Nasuwa się zagadnienie przydatności i celu rozjemstwa gminnego. Możliwość je pokrótce zaznaczyć następującymi punktami:

1) mieszkaniom wsi może w sposób szybki załatwić drobne sporne sprawy i ma oліżej do gminy, aniżeli do sądu, a następnie procedura urzędu rozjemczego jest prosta;

2) postępowanie przed urzędem rozjemczym jest tanie, a co za tym idzie strony nie są narażone na duże koszty, jak w sądzie;

3) urzędy rozjemcze przeciwdziałają piniactwu, które jest plagą życia wiejskiego;

4) mężowie zaufania, którzy zasiadają w urzędzie rozjemczym jako rozjemcy znają warunki życia wiejskiego i bardzo często znają spierające się strony, a przez to ich jednanie zmierza po najbardziej właściwych danej sprawie i danym osobom drogach;

5) każda sprawa załatwiona ugodowo w gminie odciąża sąd grodzki, co ze względu na przeciążenie sądów i przewlekłość orzecznictwa ma duże znaczenie.

Osobno podkreślić trzeba, że istnienie i funkcjonowanie tego rodzaju instytucji wzmacnia możliwość samorządowego regulowania miejscowych spraw.

Dają się słyszeć w tej sprawie głosy krytyczne. Podnosi się przede wszystkim, że instytucja, o której mówimy, a) za mała, jako nie praktyczna, b)

jest przestarzałą wobec posiadania sądownictwa, c) sądy grodzkie mogą jednać strony.

Pozwolę sobie wobec tego zauważyć, że:

a) gminne urzędy rozjemcze w dawnych gminach jednostkowych miały istotnie do pokonania duże trudności, zarówno personalne, jak i techniczne. Obecnie życie odradza tę instytucję w gminach zbiorowych i stwierdza jej żywotność, jak o tym na wstępie wspominałem.

b) Z punktu widzenia samorządowego gminne urzędy rozjemcze nie stanowią wcale przeżytku. Bo czyż można uważać za przeżytek taką instytucję, która ułatwia dojsie do pojednania się w małych sprawach, zamiast jątrzenia sprawy i uciekania się do sądu? Taka instytucja jak najdłużej trwać powinna i na miano przeżytku nie zasługuje. A dalej! Wszakże to, że się strony bez sądu godzą, sądom władzy nie ujmuje, bo do sądu należy przede wszystkim orzekanie.

c) Kodeks postępowania cywilnego w art. 392 stanowi w § 1 — „Niezależnie od orzekania w sprawach cywilnych, przekazanych sądom grodzkim, sądy te są właściwe do przeprowadzenia pojednania stron“. Wynika z tego, że sąd grodzki może nakłaniać strony do ugodowego załatwiania sporu. Ale czy działający w ten sposób sąd grodzki zastępuje gminny urząd rozjemczy? Na pewno nie. Szybciej i taniej to robi gminny urząd rozjemczy. Strony, pragnące pojednania, mają zazwyczaj bliżej do gminy niż do sądu.

To co dotychczas zostało zaznaczone o urzędach rozjemczych w gminach województw południowych wskazuje, że zagadnienie jest aktualne i przemawia za utrzymaniem i odrodzeniem tej instytucji na tych terenach.

Przenieśmy zagadnienie na szerszą płaszczyznę, a mianowicie rozważmy sprawę rozjemstwa gminnego pod kątem jej przydatności we wszystkich gminach. Zaznaczmy, że nie chodzi nam w tej chwili o te czy inne przepisy prawne, ani o rozstrzygnięcie, czy lepsze były „sądy gminne“ w b. zaborze rosyjskim, urząd rozjemczy stworzony przez prawo austriackie i galicyjskie, czy też instytucja rozjemców z mocy pruskiej ordynacji dla rozjemców z r. 1879. Istotnym jest, czy gminne urzędy rozjemcze mogą być przydatne we wszystkich gminach wiejskich i czy odczuwa się potrzebę tego rodzaju instytucji?

Tak, jak ja patrzę na sprawy wiejskie i samorządu gminnego, wydaje mi się, że jest to sprawa żywotna i aktualna w całym Państwie. Jestem mianowicie zdania, że gminie wiejskiej, a może nawet i gromadzie należy dać uprawnienia sądowe, jeżeli by je tak można nazwać. Wypowiadałem się częściowo w tej sprawie w artykule „O orzecznictwo samorządowe w sprawach szkodnictwa polowego“<sup>3)</sup>. Poruszyłem wtedy tylko jeden wycinek z olbrzymiego zakresu zagadnień wcale nieuregulowanych, bądź tylko formalnie uregulowanych, a faktycznie tkwiących w nieładzie. Szczegółowe rozważania mogłyby nas doprowadzić do wskazania tych konkret-

3) „Samorząd“ — Nr 16 z r. 1936.



nych dziedzin, które mogłyby być poddane rozjemstwu gminnemu. Dużo nam tu pomoże dotychczasowa praktyka, przede wszystkim w tych gminach, w których rozjemstwo było stosowane.

Podjmując to zagadnienie w niniejszym artykule, nie stawiałem sobie zadania, ażeby je od razu wyczerpać. Przyjąłem za cel zwrócenie uwagi na sprawę rozjemstwa gminnego, wskazanie, że jest to zagadnienie żywotne i aktualne. Pragnę po prostu tą drogą sprawę omawianą wnieść na porządek dzienny publicznej dyskusji samorządowej.

Dla zagajenia dyskusji wysuwałbym następujące sformułowania:

1) potrzebą życia wiejskiego jest udzielenie gminie uprawnień do rozjemstwa;

2) istniejące w tej mierze przepisy i praktyka powinny być przepracowane pod kątem zaprojektowania

jednolitej normy prawnej o rozjemstwie gminnym;

3) rozjemstwo gminne powinno się oprzeć na elemencie obywatelskim społecznym, powoływanym przez organ uchwalający gminy;

4) za rozjemstwo pobiera się minimalne opłaty, (z wyjątkiem zwrotu kosztów komisyjnych), które przypadają gminie;

5) w sprawach, podpadających pod uprawnienia rozjemcze, można się zwracać do sądu tylko po wyczerpaniu postępowania rozjemczego.

6) rozjemstwu gminnemu mogłyby podpadać spory pieniężne, o rzeczy ruchome i inne spory prywatno - prawne, powiedzmy do kwoty 250 zł, a także jednane sporów niematerialnych, jak np. obrony itp.

*dr Ludwik Bar.*

## O cyfrowe ujęcie wyników akcji oddłużeniowej

Jednorazowy a radykalny zabieg, dokonany na finansach samorządowych, jakim jest oddłużenie przez specjalnie powołane i uprawnione komisje oszczędnościowo - oddłużeniowe dla samorządu, jest zjawiskiem bardzo doniosłym w skutkach zarówno dla samorządów, jak i całego życia gospodarczego. Zjawisko to jest i będzie szeroko dyskutowane; wielokrotnie będzie podnoszone zagadnienie stosunku kosztów akcji do jej wyników, przy czym wyniki mogą być oceniane z bardzo wielu istotnych punktów widzenia.

Dla rzeczowego traktowania sprawy niezbędne jest posiadanie obiektywnego materiału, charakteryzującego skutki akcji oddłużeniowej, a więc przede wszystkim materiału cyfrowego. Im prędzej będziemy tym materiałem rozporządzali, tym większą będzie on miał wartość.

W chwili obecnej jest już, względnie w najbliższym czasie zostanie ukończona akcja oddłużenia miast i powiatów. Wprawdzie nierozpatrzone zostały jeszcze odwołania i skargi, jednakże nie powinno to być przeszkodą dla dokonania obliczeń, do których później można wprowadzić ewentualne poprawki.

W każdym razie obecny materiał stanowi już pewną całość, którą można i należy odpowiednio ująć cyfrowo w zestawieniach, a następnie poddać analizie. Chodzi więc o ustalenie jednolitej formy tych zestawień, tak by miała ona zastosowanie wobec wszystkich związków oddłużanych. W sprawie tej zapewne wyda instrukcję Centralna Komisja Oszczędnościowo - Oddłużeniowa dla Samorządu. Ze swej strony proponuję taki układ materiału, aby w jednej tablicy były uwzględnione wszystkie najistotniejsze dla zw. samorządowego postanowienia komisji oddłużeniowych: umorzenia, rozłożenia spłaty na dłuższy okres czasu i zastosowania karencji. Wszelkie postanowienia specjalne nie mogą być oczywiście w tablicy ogólnej uwzględnione.

Pomimo tego tablica musi posiadać większą ilość rubryk. A więc: (1) liczba porządkowa, (2) nazwa związku samorządowego, (3) — (16) określenie wie-

rzyciela (Skarb Państwa, B. G. K., P. B. R., Instytucje ubezp. społ., P. Z. U. W., Kom. Fund. Pożyczk, Zapom., P. B. K., K. K. O., Fundusz Emerytalny zw. samorządowy nadzorczy, inne zw. samorządowe i zw. międzykomunalne, Fundusz Pracy, inne instytucje publ. - prawne, zobowiązania prywatne (z przed 1.IV.1934 r.), (17) Razem, (18) zadłużenie zw. samorządowego przed oddłużeniem, (19) zadłużenie zw. samorządowego po oddłużeniu.

Ponieważ tablica taka, jak przypuszczam, byłaby opracowana dla każdego województwa, kolejność wyliczenia zw. samorządowych mogłaby być następująca: I. powiatowe zw. samorządowe, II. miasta wydzielone, III. miasta niewydzielone. Podsumowanie byłoby odrębne dla każdej grupy zw. samorządowych, a ponadto dla wszystkich grup łącznie.

Dla dostatecznego scharakteryzowania zjawiska uważam za konieczne wprowadzenie podrubryk w rubrykach pionowych. W rubrykach od (3) do (17) byłyby następujące podrubryki: (A) umorzono, z podziałem na (a), zobowiązań krótkoterminowych, (b) zobowiązań długoterminowych (c) razem; (B) skonwertowano zobowiązań (a) krótkoterminowych, (b) długoterminowych; (C) przy konwersji zobowiązań wymienionych w podrubryce (B-a) i (B-b) orzeczone (a) niestosowanie karencji, (b) karencję do 3 lat, (c) karencję ponad 3 lata.

Rubryka (17) „razem“ podawałaby nam zatem sumarycznie zakres ulg orzeczonych przez Wojewódzką i Centralną komisje oszczędnościowo - oddłużeniowe dla samorządu.

Rubryka (18) „zadłużenie zw. samorządowego przed oddłużeniem“ musiałaby być podzielona na podrubryki (a) zadłużenie krótkoterminowe i tzw. sumy przechodnie, zaległości w zasadzie natychmiast płatne, (b) długoterminowe i (c) razem. W sposób identyczny należałoby podzielić rubrykę (19), charakteryzującą stan zadłużenia po oddłużeniu, z tym jednak, że podrubryka „zadłużenie długoterminowe“ winnaby ze swej strony uwzględniać 2 dodatkowe podrubryki: „w tym z karencją do 3 lat“ i „z ka-



rencją ponad 3 lata". Oprócz momentów specjalnych, jak np. spłata w ratach równych lub amortyzacyjnych lub półrocznych, tablica taka pomijałaby niektóre tak zasadnicze postanowienia decyzji, jak kwestię okresu, na jaki skonwertowane zostały zobowiązania krótkoterminowe (w praktyce od 2 do 40 lat), jak i sprawę często stosowanego przez C. K. O. O. obniżenia oprocentowania przy konwersji długów długoterminowych. Uważam jednak, że te i inne zagadnienia szczegółowe ze względów technicznych można by uwzględnić tylko w dodatkowych tablicach szczegółowych, a nakreślone wyżej minimum rubryk i podrubryk wystarcza dla dostatecznie wnikliwej oceny znaczenia akcji oddłużeniowej.

Pozostaje jeszcze sprawa jednolitej metody wypełniania tablic. Jeśli chodzi o zaszeregowanie zobowiązań do poszczególnych rubryk według osoby wierzycieli, nie powinno być żadnych wątpliwości. Zaznaczyć tylko można, że należność funduszów państwowych, a więc Drogowego Funduszu Pożyczkowego, są uważane za należności Skarbu Państwa. Natomiast Państwowy Fundusz Budowlany, jakkolwiek tylko administrowany przez Bank Gosp. Krajowego, należałoby zaliczyć do należności B. G. K.

Istotną sprawą jest ustalenie stanu zadłużenia zw. samorządowego przed oddłużeniem. Najwłaściwsze byłoby tu podawanie tych sum zadłużenia, które ustalone zostały w uzasadnieniu do planu oddłużenia. Obliczenia te, o ile były w swoim czasie robione sumiennie, nie wymagałyby żadnych zmian, za wyjątkiem ewentualnych poprawek, poczynionych przez wierzycieli w związku z rozprawami oddłużeniowymi.

Ustalenie stanu zadłużenia po oddłużeniu winno nastąpić w drodze nieskomplikowanych działań arytmetycznych: stan zadłużenia krótkoterminowego przed oddłużeniem zmniejsza się o sumy umorzonych i skonwertowanych zobowiązań krótkoterminowych, a stan zadłużenia długoterminowego przed oddłużeniem zmniejsza się o sumę umorzonych zobowiązań długoterminowych, a zwiększa się o sumę skonwertowanych zobowiązań krótkoterminowych.

Wprawdzie tej metodzie ustalenia zadłużenia przed oddłużeniem można by zarzucić, iż w ten sposób ustala się zadłużenie na różne daty, zależnie od terminu opracowywania planu oddłużenia, a zaś metodzie ustalenia zadłużenia po oddłużeniu można zarzucić, że nie uwzględnia zmian, jakie zaszły w stanie zobowiązań w czasie postępowania oddłużeniowego, ale takie nieco schematyczne traktowanie sprawy wydaje się tu jedynie uzasadnione. Tylko wtedy możemy bowiem zbadać wyniki interesującej nas akcji, jeżeli wyeliminujemy wpływ nie związanych z nią czynników.

Zaznaczę jeszcze, że zarówno interesujące, jak zagadnienie ile zyskały samorzady na akcji oddłużeniowej, uważam sprawę kto i w jakim stopniu na tej akcji stracił wskutek zmiany warunków płatności należności.

Opisana wyżej tablica, specyfikująca zobowiązania związków samorządowych według osób wierzycieli, dostatecznie scharakteryzuje tę stronę zagadnienia.

*Stanisław Landy.*

## Podniesienie produkcji rolnej na marginesie artykułów prof. Wł. Grabskiego

W przeglądzie prasowym („Samorząd“ nr 45) nie bez racji zwrócono uwagę czytelników na zasadnicze i charakterystyczne akcenty artykułu prof. Władysława Grabskiego na temat przeludnienia wsi i wiejskiego planu inwestycyjnego. Rozstrzygnięcie bowiem tak poważnych zagadnień na płaszczyźnie jedynie rozważań teoretycznych bez udziału w nich bezpośrednio zainteresowanych, a więc rolników praktyków i samorządowców, może sprowadzić całe zagadnienie na manowce.

Dowodem tego może być właśnie sprawa podniesienia kultury rolnej, a tym samym i produkcji, traktowana przez teoretyków jako uniwersalny środek na złagodzenie kwestii przeludnienia na wsi, na uprzemysłowienie kraju i na powiększenie dobrobytu na wsi. Owszem, nie można negować dobroczynnych wpływów podniesienia kultury rolnej, ale też nie wolno propagować tą drogą zwiększania produkcji rolnej bez zapewnienia opłacalnego jej zbytu, a więc bez dania rolnikowi środków na podniesienie kultury rolnej. Zresztą sam prof. W. Grabski przyznaje, że „...podniesienie wydajności pracy rolniczej związane jest z większym zapotrzebowaniem przez rolnika niezbędnych środków do podniesienia produkcji oraz konsumpcji wyrobów przemysłowych dla osobistych po-

trzeb“. Zgoda, ale skąd rolnik będzie brał na to gotówkę, jeżeli podniesienie produkcji rolnej bez zapewnienia opłacalności zbytu może w konsekwencji jeszcze więcej zmniejszyć dochodowość rolnika właśnie przez nadmierną podaż produktów rolnych?!...

A jaką radę daje na to prof. W. Grabski? Bardzo prostą: wystarczyłoby tylko odpowiednio oddziaływanie kulturalne na rolników tak, „aby stali się oni dzielniejszymi czynnikami produkcji, niż obecnie“... no i akcja inwestycyjna w kierunku ulepszenia środków technicznych.

Niestety, podobny pogląd nie jest odosobniony i dla nas rolników - praktyków wcale nie jest nowym hasłem „o metr zboża więcej z ha“, bo stało się ono dla nas przekleństwem, a błogosławieństwem dla przemysłu i biurokracji przez obniżenie kosztów utrzymania przy szttywnej walucie.

Że tak jest, świadczy o tym ostatnio energiczne i bezwzględne zahamowanie wzrostu cen produktów rolnych. Obniżając bowiem ceny pieczywa, nabiału i wyrobów masarskich bez jednoczesnego ustalenia cen minimalnych na zboże, względnie skali rozpiętości cen, otrzymywanych przez producenta-rolnika i cen płaconych przez konsumentów, pozwolono przetwórc-



com i pośrednikom na powetowanie strat kosztem bezbronnego w danym wypadku rolnika. W tych warunkach trudno marzyć o zwarciu się nożyc cen przemysłowych i rolniczych, a bez tego nie ma mowy o zwiększeniu zakupów przez rolników wyrobów przemysłowych celem podniesienia produkcji i konsumpcji rolniczej, jak nie ma mowy przez to samo o ożywieniu życia gospodarczego, o zatrudnieniu bezrobotnych itd.

Z tego wszystkiego rolnik zaczyna nabierać przekonania, że widocznie komuś zależy na tym, żeby rolnik pozostał nadal na tym samym poziomie kultury materialnej i duchowej. A każde namawianie do zwiększenia produkcji, owego „podniesienia kultury rolnej“, przyjmuje z nieufnością, upatrując w tym podstęp w kierunku dalszego wykorzystania jego pracy celem dostarczenia jak najwięcej i jak najtańszej żywności dla innych warstw ludności, więcej od rolników pod każdym względem uprzywilejowanych, bo żyjących w warunkach kulturalniejszych.

Wcale nie trzeba „namawianiem“ przekonywać rolnika o potrzebie podniesienia produkcji i wzmocnienia konsumpcji, *należy jedynie zapewnić mu zbyt produktów po cenach, opłacających tę produkcję.* Czyż jest do pomyślenia namawianie fabrykanta do zwiększenia ilości i jakości produkowanych wyrobów, sprzedawanych niżej własnych kosztów?! A przecież faktem dowiedzonym jest, że np. żyto sprzedawane jest przez rolnika po cenie niższej od kosztów wyprodukowania tego zboża, że stratę tę rolnik nadrabia niedojadaniem przez siebie oraz inwentarz żywy, że rolnik przy tym nie może porzucić swojego warsztatu z powodu nieopłacalności, co na pewno uczyniłby w podobnym wypadku kupiec lub przemysłowiec. Jak można namawiać w tych warunkach rolnika do stosowania nawozów sztucznych lub, dajmy na to, pasz treściwych, jeżeli za 100 kg nasion lnu osiąga 30 zł, a za makuch lniany musi płacić 20 zł, żeby w rezultacie otrzymać za litr mleka 10 gr, a więc równoważność jednej małej szklanki wody sodowej z sokiem!...

Co się zaś tyczy drugiej strony zagadnienia, tj. namawiania rolników do inwestycji celem podniesienia technicznych warunków produkcji, to sprawa ta przedstawia się nie lepiej, po zbyt gorzkim pod tym względem doświadczeniu rolników. Mam na myśli właśnie spółki wodne i przeprowadzane przez nie melioracje, sprawa jeszcze dziś aktualna z okazji przeprowadzanej obecnie akcji oddłużeniowej spółek.

Otóż w latach dobrej koniunktury w rolnictwie namawiano rolników do zakładania spółek wodnych, motywując właśnie potrzebę podniesienia kultury rolnej, a tym samym i dobrobytu kraju. Przystąpiono

więc do melioracji, zaciągając pożyczki długoterminowe z P. B. R. w obligacjach melioracyjnych, przy czym stratę na kursie obciążono z miejsca spółki wodne. A ponieważ udzielenie tych pożyczek uwarunkowane było przez P. B. R. dokonaniem już rozpoczęciem robót oraz prowadzeniem ich bez przerwy, spółki wodne zmuszone były zaciągać kosztowny kredyt krótkoterminowy za pośrednictwem Krajowego T-wa Melioracyjnego. W rezultacie utrzymanie i obsługa kapitałów obcych w spółkach wodnych wynosiły *około 40% wszystkich kosztów przeprowadzonej melioracji.* A jeżeli dodamy do tego wadliwe działanie urzędów melioracyjnych, wcale nie z winy członków spółek, to przekonamy się, że ponad 50% kosztów na meliorację wydano nieprodukcyjnie obciążając ją zdrenowanych gruntów przeciętnie sumą około 1000 zł.

A jak przedstawia się sprawa spłaty zadłużenia spółek wodnych, nawet już po zastosowaniu ostatnio przyznanych ulg? Przypuśćmy, że zadłużenie długoterminowe będzie obniżone do 500 zł z 1 ha, krótkoterminowe zaś zadłużenie w spółce, której jestem członkiem, wynosi na 1 ha około 300 zł, razem więc zdrenowany ha obciążony będzie sumą zł 800, wówczas kiedy cena sprzedażna 1 ha wynosi około 500 zł. I cóż temu winien rolnik lub samorząd, jeżeli w chwili zaciągania pożyczek na meliorację równoważność 100 zł stanowiła 300 kg żyta, a w chwili spłaty zadłużenia — około 700 kg żyta. A przecież w żadnym wypadku przeprowadzona melioracja nie podniosła plonu z ha w dwójnasób. Widzimy z tego, że przy obecnych cenach na płody rolne, przeprowadzane oddłużenie nie daje jeszcze możliwości rolnikom do spłaty zobowiązań bez uciekania się do dewastacji własnego warsztatu pracy, a więc w rezultacie i do obniżenia produkcji rolnej.

Tak wyglądają w praktyce piękne hasła o podniesieniu kultury rolnej i produktywności pracy na wsi. W tych warunkach nie wypada zarzucać samorządowi terytorialnemu braku inicjatywy i twórczości w dziedzinie inwestycji na wsi. Robi się wszystko, co można zdziałać w tych niesprzyjających warunkach, i robić nadal trzeba, ale żeby osiągnąć pożądane wyniki, o które słusznie zresztą upomina się prof. Wł. Grabski, należałoby najprzód rozwiązać kwestię podziału dochodu społecznego, ażeby ruszyć z martwego punktu. Bez zrównania poziomów cen przemysłowych i rolniczych nie ma mowy ani o podniesieniu kultury rolnej, ani o uprzemysłowieniu kraju, ani o walce z przeludnieniem wsi, bo z pustego sam Salomon nie naleje.

M. W—k.

**Druki na sprawozdania roczne z działalności Ośrodków Zdrowia są do nabycia w Samorządowym Instytucie Wydawniczym**

Warszawa, Miodowa 6. Telefon 5-92-63.



## Co piszą inni

### Planowość w inwestycjach wiejskich

Ostatni z trzech artykułów na temat inwestycji wiejskich (patrz „Samorząd“ nr 45 i 47) poświęca prof. Wł. Grabski sprawie „planu współpracy rządu, samorządu i gospodarzy rolnych w inwestycjach wiejskich“ („Gospodarka Narodowa“ nr 23).

Najbardziej istotna część wywodów poświęcona została sprawie uruchomienia możliwości w zakresie inwestycji wśród samej wsi oraz zagadnieniu hierarchii celów inwestycyjnych.

Prof. Grabski rezygnuje z bliższego analizowania współpracy rządu i samorządu, uważając, że ma ona już swoje ustalone normy, że się ciągle ulepsza. Natomiast szczególnie nacisk kładzie na

„pominięcie zupełne wsi, gromady wiejskiej, osiedla jako czynnika organizacyjnego inwestycji wiejskich oraz pominięcie jednostek i ich grup (spółek, związków), jako sił czynnych w sprawach inwestycyjnych i traktowanie ich jako siły biernie“.

Prof. Grabski zdecydowanie opowiada się za traktowaniem wsi na równi z gminą pod względem dysponowania środkami inwestycyjnymi.

„Gmina a wieś to nie to samo. Gmina nie stanowi sumy interesów wszystkich wsi, a tylko interes czynników najbardziej wpływowych w gminie. Obok gminy należy postawić wieś jako jednostkę uprawnioną do udziału w dysponowaniu środkami inwestycyjnymi“.

Chodzi głównie o otoczenie opieką i sprzyjanie inicjatywie zespołowej.

„Nie tylko wieś, ale i jednostki prywatne mogą dużo zrobić, by wzmocnić ruch inwestycyjny wiejski. Jeżeli kto za własne środki wybuduje drogę trwałą na swoim, a nawet na cudzym gruncie, nie dozna dziś znikąd żadnej pomocy, ani zachęty... Ustawodawstwo nasze, dotyczące spółek drogowych, którego byłem jeszcze w czasach przedwojennych promotorem, stanowi jedyny wyraz przyznania grupie jednostek znaczenia w sprawach drogowych... Ale poza spółkami należy ułatwić wsiom i jednostkom inicjatywę i współpracę w rozbudowie dróg. Postawienie sprawy tak jak jest dziś, tj., że każdemu wolno swoim kosztem naprawiać i ulepszać drogi prywatne i gminne, po których wszyscy jeżdżą, a w zamian za to dana wieś, czy dany rolnik nie ma mieć żadnych ułatwień i ulg w ponoszeniu ogólnych ciężarów drogowych — stanowi wyraz biurokratycznego ujmowania zagadnień życia gospodarczego“.

Podobnie nieprzychylnie ustosunkowanie do inicjatywy i ofiarności miejscowej upatruje prof. Grabski w sprawie budownictwa szkolnego, wypowiadając przy tym wiele cierpkich uwag pod adresem władz szkolnych. Prof. Grabski jest zwolennikiem oparcia budownictwa szkolnego na ludności danego obwodu szkolnego z prawem ustanawiania specjalnych opłat. Swój projekt w tej mierze wyłożył szczegółowo w książce wydanej w r. 1929 pt.: „Kultura wsi polskiej i nauczanie powszechne“. Projekt ten w dalszym ciągu podtrzymuje.

„Dziś nikt nie zabroni grupie wsi złożyć się, by postawić sobie budynek szkolny. Ale ta grupa, wysiliwszy się na to, nie zostanie zwolniona z żadnych opłat, gdy gmina zdecyduje się zbudować szkołę dla innej grupy. Ten stan rzeczy mrozi wszelką inicjatywę wsi. W pracy mojej z 1929 r. podałem wzór ustawy, któraby umożliwiła grupom wsi budowanie gmachów szkolnych dla siebie swoim kosztem. Projekt ten zupełnie nie był rozpatrywany. Do dziś dnia brak należytych pomieszczeń na szkoły jest kulą u nogi rozwoju naszego szkolnictwa. Budowa gmachów szkolnych nie ruszy poważnie z miejsca, dopóki nie zostanie odebrana z rąk nauczycielstwa i władz szkolnych i włączona do spraw planu inwestycji wiejskich. Władze szkolne nie rozumieją wsi, są nawet antywiśiowo nastawione. Wieś to doskonale odczuwa. Na tym sprawa budowy szkół mocno cierpi“.

Stanowisko prof. Grabskiego odnośnie władz szkolnych, choć zapewne przejawskrawione, nie jest jednak odosobnione. Pod tym względem prawie zgodną jest opinia samorządowców, którzy w praktycznym życiu mieli sposobność natrafić na doktrynerskie i biurokratyczne traktowanie sprawy budownictwa szkolnego przez władze szkolne. Na szczęście stosunki te ulegają lekkiej poprawie.

W dalszym ciągu swych wywodów — po drogach i szkołach — prof. Grabski omawia sprawę melioracji i budownictwa ogniotrwałego. Odnośnie pierwszej sprawy, tj. melioracji, prof. Grabski upatruje zasadniczy błąd dotychczasowej polityki finansowania melioracji w zbyt wysokim kredytowaniu tych robót (do 90%), bez żadnych subwencji lub pomocy.

„Zbyt wysoki kredyt pchał do nieogłędnej i zbyt kosztownego meliorowania“.

Propozycje prof. Grabskiego w kierunku pokrywania przez Państwo kosztów planów i części kosztów odplywów (połowa), sam zaś kredyt nie powinien przekraczać 65% kosztorysów.

Zasadniczym czynnikiem tworzenia środowisk kulturalnych jest — zdaniem prof. Grabskiego — budownictwo ogniotrwałe, które na ogół nie zrobiło dotychczas większych postępów na wsi, a nawet w wielu wypadkach zostało zdyskredytowane.

„Robiono różne próby i usiłowania, by wzmocnić stosowanie ogniotrwałego krycia budynków. Ale nie było planu dobrze przemyślanego i związanego od góry aż do dołu — do samej wsi“.

Prof. Grabski dopuszcza budownictwo drewniane przy parcelacji, gdyż tego wymagają możliwości finansowe nabywcy.

Drogi, szkoły, melioracje i budownictwo ogniotrwałe nie wyczerpują oczywiście potrzeb inwestycyjnych wsi. Jednak prof. Grabski podkreśla, że

„Dobry plan nie powinien zbyt mnożyć liczby czynników inwestycji wiejskich“.

to znaczy, nie należy rozpraszać środków na wielką ilość prac równocześnie.



„Elektryfikacja wsi, która w niektórych krajach jest silnie rozwijana, może u nas poczekać na swoją kolej. Budowa śpichrzów, czy elewatorów może być śmiało wyeliminowana... W Polsce eksport zbożowy nie ma żadnej przyszłości, a elewatory mają znaczenie tylko dla eksportu“.

Zasadę skupiania środków na inwestycje nieliczne, ale niezbędne możnaby nazwać koncentracją rzeczową. Prof. Grabski rozwija ponadto drugą zasadę w akcji inwestycyjnej, mianowicie koncentracji terytorialnej, a jak prof. Grabski nazywa odnośnie jednego fragmentu akcji inwestycyjnej „metoda melioracji integralnych“.

„Jest to metoda skoncentrowania wszystkich możliwych inwestycji na pewnym terytorium, tak by osiągnąć duże rezultaty przebudowy podstaw życia... idea skoncentrowania wysiłków na określonych z góry terenach dla wywołania szybkich masowych skutków musi być wysunięta na czoło, gdyż jest to metoda, która w wielu dziedzinach bywa stosowana z powodzeniem“.

Metoda ta wymaga albo znacznych środków materialnych, albo wielkiego entuzjazmu ludności, najlepiej obu tych czynników razem.

„My też wiele środków nie posiadamy — a przy tym entuzjazmu do tego, by podejmować się rzeczy trudnych własnymi środkami często nam brak“.

Prof. Grabski, wierząc w siłę twórczą entuzjazmu, wierzy także w możliwość wykrzesania go u nas. Jakimi środkami?

„Musimy tylko zaprzestać metody urzędowego wywoływania go wszędzie po trochu na miarę z góry określoną. Musimy wybrać środowiska duchowo do śmiałych poczynań najzdolniejsze i najbardziej przygotowane do większych ofiar na rzecz dobra pewnej większej całości, z którą czują się zsolidaryzowani, całości im bliższej i widoczniejszej“.

Prof. Grabski nawiązuje tu do prób ożywienia idei regionalizmu; jednak

„wykonanie było zbyt szematyczne... nie szło wtedy o to by wspólnymi siłami czegoś dokonać, a tylko by omawiać sprawy lokalne“.

Wywody kończą się wezwaniem do

„opracowania szczegółowego planu przeprowadzenia w najbliższych latach masowego ruchu inwestycyjnego na wsi polskiej“.

S.

## Ze Związku Powiatów Rzeczypospolitej Polskiej

### ULGI PODATKOWE DLA POPIERANIA RUCHU INWESTYCYJNEGO NA OBSZARZE ZIEM WSCHODNICH.

W sprawie powyższej Związek Powiatów złożył Panom Ministrom Skarbu i Spraw Wewnętrznych pismo z dn. 4 grudnia 1936 r. treści następującej:

„Dekret Prezydenta Rzplitej z dnia 25 listopada 1936 r. o popieraniu ruchu inwestycyjnego na obszarze województw wschodnich (Dz. U. R. P. nr 88, poz. 614) należy traktować jako fragment zapoczątkowanej polityki, zmierzającej do gospodarczego podniesienia ziem wschodnich. Polityka ta wpływa z najistotniejszych interesów całości gospodarstwa narodowego Polski i jako taka niewątpliwie spotka się z uznaniem nie tylko bezpośrednio zainteresowanych, lecz całego społeczeństwa.

Postulaty, dotyczące gospodarczego podniesienia ziem wschodnich, były od szeregu lat wysuwane przez związki samorządowe tych ziem. Ostatnio dużo miejsca tym zagadnieniom poświęciły zjazdy wojewódzkie powiatowych związków samorządowych woj. wileńskiego, nowogródzkiego, białostockiego, a także wołyńskiego, organizowane przez Związek Powiatów. Zespół środków, zmierzających do omawianego celu, posiada szeroką skalę; obok sprawy terytorialnego i rzeczowego rozdziału środków publicznych, przeznaczonych na inwestycje, polityki kredytowej publicznych instytucji pieniężnych, taryf kolejowych itp., jedno z pierwszych miejsc zajmuje sprawa polityki podatkowej, konkretnie mówiąc ulg podatkowych, których celem byłoby spowodowanie napływu kapitałów do tych ziem z innych terenów Polski, ożywienie procesów produkcyjnych, podniesienie rentowności i konkurencyjności arty-

kułów zarówno przemysłowych jak i rolniczych, wytwarzanych na obszarze tych ziem.

Uznając w całej rozciągłości celowość preferencyjnej polityki podatkowej jako środka do podniesienia gospodarczego pewnych terenów, trzeba równocześnie zwrócić uwagę na różnicę, jakie pod tym względem zachodzą między daninami skarbowymi a komunalnymi.

Między świadczeniami podatkowymi ludności na rzecz Skarbu Państwa a świadczeniami Państwa na rzecz ludności nie istnieje i nie może istnieć jakakolwiek zasada równowagi; tak jest nie tylko w teorii lecz i w rzeczywistości. Niektóre okręgi gospodarcze Polski są ze stanowiska gospodarki budżetowej Skarbu wybitnie deficytowe, muszą być zatem alimentowane środkami pochodzącymi z obciążenia kosztami gospodarki publicznej innych dzielnic kraju. Specjalne zadania Państwa w zakresie korygowania niedomagań zasadniczej struktury gospodarczej kraju i zasada rozdziału środków publicznych według kryteriów zupełnie niezależnych od terytorialnego pochodzenia tych środków, jaka obowiązuje w gospodarce Skarbu, powoduje, że zrezygnowanie przez Skarb Państwa z dochodów, otrzymywanych dotychczas z określonego terytorium, nie może spowodować spadku jakościowego i ilościowego obsługi potrzeb publicznych, wykonywanej przez Państwo na tym terenie. Przeciwnie: jeśli polityka podniesienia określonych terytoriów, jak w konkretnym wypadku ziem wschodnich, ma wydać szybko i widocznie poważniejsze rezultaty, zachodzi potrzeba równoczesnego zrezygnowania z pewnej części dochodów otrzymywanych stamtąd i intensywniejszego alimentowania tych ziem z ogólnych funduszy państwowych.



Zupełnie odmienna sytuacja zachodzi odnośnie danin samorządowych. Tu jakiegokolwiek rezygnowanie z dochodów podatkowych musi bezpośrednio odbić się na stopniu zaspakajania przez związek samorządowy miejscowych potrzeb, albowiem nie mogą być w tym wypadku stosowane żadne procesy wyrównawcze. W szczególności obniżanie danin komunalnych jako jeden ze środków gospodarczego podniesienia pewnej części kraju zawiera samo w sobie sprzeczność. Postulat podniesienia gospodarczego zawiera w sobie między innymi zagadnienie powiększenia urzędów, służących potrzebom zbiorowym, w zakresie szkolnictwa, zdrowotności, urzędów służących potrzebom produkcji rolnej itp. Tymczasem obniżanie dochodów podatkowych związków samorządowych zmierza wprost w przeciwnym kierunku, mianowicie do ograniczania dotychczasowego poziomu zaspakajania tych potrzeb.

Opisana sytuacja zachodzi w stosunku do ulg w podatku dochodowym dla ziem wschodnich. Wprawdzie udział powiatowych związków samorządowych trzech północno - wschodnich województw w podatku dochodowym jest finansowo mało wydajny (na rok 1935/36 preliminowano 230 tys. zł), a zatem ulgi przewidziane w dekreście z dnia 25.XI. rb. bezpośrednio dla powiatowych związków samorządowych pociągną stosunkowo skromne ofiary, tym niemniej jeśli do tego dodamy również niedawno wprowadzone ulgi w podatku dochodowym dla nabywców pojazdów mechanicznych, następnie od dawna obowiązujące ulgi dla nowowznoszonych budowli, wreszcie ulgi w spłacie zaległości podatkowych, otrzymamy łącznie sumy, które w budżetach wybitnie oszczędnościowych a nawet wegetacyjnych mogłyby stanowić poważną pozycję. Na przykładach tych można równocześnie obserwować wady, a przede wszystkim rezultaty finansowe opierania finansów samorządowych na udziale w podatkach państwowych bądź dodatkach, które ostatnio

ma niebezpieczną tendencję rozrastania się w system.

Ponieważ system ulg podatkowych, stosowany dla specjalnych celów, w dalszym ciągu rozrasta się, co w konsekwencji powoduje, przypuszczamy że niezamierzony spadek dochodów związków samorządowych, a następnie obniżenie poziomu zaspakajania przez samorząd potrzeb zbiorowych, mamy zaszczyt prosić o rozważenie sprawy wyłączenia udziału bądź dodatków samorządowych z ulg, stosowanych dla specjalnych celów (popieranie ruchu budowlanego, motoryzacji, podniesienia gospodarcze ziem wschodnich) do chwili, gdy dochody związków samorządowych będą mogły być oparte o samostne daniny komunalne“.

#### POSIEDZENIE ZARZĄDU ZWIĄZKU POWIATÓW R. P.

W dniu 10 grudnia 1936 r. odbyło się pod przewodnictwem prezesa dra M. Z. Jaroszyńskiego posiedzenie Zarządu Związku Powiatów przy udziale członków pp. J. Siwca, E. Dunin-Markiewicza, Fr. Brannego, J. Chełmickiego, starosty J. Czarnockiego, St. Mystkowskiego, starosty W. Niedźwieckiego, A. Rzewskiego oraz w charakterze przedstawiciela Sekcji Śląskiej Związku Powiatów R. P. starosty dra T. Szalińskiego.

Zarząd obradował nad szeregiem aktualnych zagadnień samorządu powiatowego, między innymi zastanawiając się nad sytuacją wytworzona na skutek wprowadzenia na terenie woj. wschodnich degressji w państwowym podatku gruntowym, sytuacja gmin korzystających z kredytów w budulcu z lasów państwowych, a to w związku z podwyżką cen na drzewo i wreszcie nad sprawą podatku specjalnego od wynagrodzeń.

W sprawach organizacyjnych Związku omówiono sprawę powołania do życia na terenie woj. krakowskiego samodzielnej instytucji, opartej o samorząd terytorialny, do spraw lotniskowych.

## Przegląd orzecznictwa

Z samej istoty opłat za korzystanie z gminnych urzędów kanalizacyjnych w myśl art. 410 p. 9 rozporządzenia Prezydenta R. P. z d. 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanym, Dz. U. poz. 202, wynika, że nie mogą one być pobierane w dowolnej wysokości.

(Wyrok N. T. A. z dnia 4 listopada 1936 r. L. Rej. 4595/35).

Maurycy M., właściciel realności we Lwowie, zarzuca w skardze kasacyjnej zaskarżonemu orzeczeniu Lwowskiego Urzędu Wojewódzkiego z dnia 12 kwietnia 1935 r. SF. 10/d — 567:

1. nietrafność zapatrywania, że rozporządzenie Prezydenta R. P. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli z dn. 16 lutego 1928 r. nie ogranicza wysokości i sposobu poboru opłat kanałowych ani nie uzależnia ich wysokości od kosztów połączonych z utrzymaniem kanałów,

2. pominięcie zarzutu odwołania o braku podstawy prawnej do poboru nałożonej opłaty kanałowej.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył najpierw najdalej idący zarzut skargi o nielegalności zaskarżonego orzeczenia z powodu wykroczenia art. 410 p. 9 prawa budowlanego poza konstytucyjne względnie ustawowe upoważnienie Prezydenta Rzpl. do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy.

W tym względzie skarga twierdzi, że opłaty kanałowe, oparte na zarządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 26 kwietnia 1934 r. w sprawie przepisów miejscowych o usuwaniu nieczystości i wód opadowych dla m. Lwowa, ogłoszonym w Lwowskim Dzienniku Wojewódzkim nr 8, poz. 42, stanowią nowy ciężar daninowy, do którego nałożenia ustawa z dnia 2 sierpnia 1926 r., Dz. Ust. poz. 443, nie upoważniła Prezydenta Rzeczypospolitej.

Zapatrywanie powyższe Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał za chybione.

Wymienione zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych opiera się na art. 408 p. 12 i p. 14, dalej na art. 410 p. 9 i 12 oraz na art. 415 p. a) rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli, Dz. Ust. poz. 202, a to rozporządzenie wydano na podstawie art. 44 ust. 6 konstytucji z 17 marca 1921 r. Dz. U. poz. 267 oraz ustawy z 1921 r. i Dz. Ust. poz. 442/1926 — z 2 sierpnia 1926 r. o upoważnieniu Pre-



zydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy, Dz. Ust. poz. 443. Ustawa ta wyłącza wprawdzie z pełnomocnictwa m. in. sprawy nakładania n o w y c h podatków i opłat publicznych (art. 2), lecz opłaty kanałowe, o które chodzi, nie są opłatami nowymi, jak twierdzi skarżący, gdyż już przed wydaniem wymienionego rozporządzenia istniał tytuł ustawowy do ich pobierania z mocy art. 27 ust. 1 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, Dz. Ust. poz. 747. Według tego przepisu mianowicie winny związki komunalne pobierać opłaty za używanie komunalnych urządzeń i zakładów dobra publicznego, a w myśl dotychczasowego orzecznictwa Najwyższego Trybunału Administracyjnego, urządzenia wodociągowe i kanałowe, utrzymywane przez związki samorządowe są właśnie takimi zakładami (np. wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 8 marca 1934 r. L. Rej. 4831, dotyczący poboru opłat za używanie miejskich kanałów w mieście Białymstoku).

W związku z drugim zarzutem kasacyjnym Najwyższy Trybunał Administracyjny stwierdził z odwołania, że skarżący, kwestionując wysokość nałożonej na niego opłaty, oparł się na 2 przepisach rozporządzenia wykonawczego do ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych z 23 listopada 1932 r., Dz. U. poz. 937, a mianowicie na §§ 108 i 110, z których pierwszy wiąże się z art. 28 ustawy i określa pojęcie przedsiębiorstwa oraz daje wytyczne dla ich gospodarki finansowej, drugi zaś wiąże się z art. 27 ustawy i podaje znamiona, według których należy ustalać wysokość opłat za używanie komunalnych urządzeń i zakładów dobra publicznego oraz zakładów użyteczności publicznej. Ponadto przytoczył skarżący cyfrowe dane z budżetu gminy miasta Lwowa o rodzaju i wysokości wydatków i przychodów w dziale asenizacji i kanalizacji i doszedł do wniosku, że nałożone opłaty pod względem wysokości obrażają właśnie przytoczone przepisy, gdyż nawet w przewidzianych przychodach i rozchodach dają już nadwyżkę przychodów, równającą się sumie prelimitowanych wydatków, że zatem zakłady kanalizacyjne, mimo swego charakteru użyteczności publicznej, są prowadzone na zasadach przedsiębiorstw komunalnych, na zysk obliczonych.

Władza pozwana zaskarżone orzeczenie oparła na przepisach art. 408 p. 12 i p. 14 oraz art. 410 p. 9 i 12 tudzież art. 415 p. a) rozporządzenia Prezydenta R. P. o prawie budowlanym i uznała zarzuty odwołania za chybione, ponieważ przepisy te nie zawierają ograniczeń co do wysokości opłat kanałowych.

Otóż zupełnie trafnie przeciwstawia się skarżący zasadności tego poglądu władzy pozwanej.

Ustawa o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych przewiduje w części drugiej A. opłaty i B. specjalne dopłaty, pobierane przez związki komunalne m. in. za używanie komunalnych urządzeń i zakładów dobra publicznego (art. 27) oraz za usługi przedsiębiorstw komunalnych (art. 28), tudzież na pokrycie kosztów założenia i utrzymania urządzeń i zakładów dobra publicznego oraz przedsiębiorstw komunikacyjnych, posługujących się własną specjalną nawierzchnią. Tylko pierwsze z tych opłat są obowiązkowe. O charakterze komunalnych urządzeń kanalizacyjnych w ramach powyższych przepisów Naj-

wyższy Trybunał Administracyjny wypowiedział się już w kilku wyrokach m. in. z dn. 10 stycznia 1934 r. L. Rej. 3745/32 w sprawie dopłat na pokrycie kosztów budowy wodociągów i kanałów w mieście Częstochowie i w powołanym tam wyroku z dn. 30 grudnia 1929 r. L. Rej. 14951/27 w sprawie ze skargi gminy miasta Poznania. Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł i uzasadnił, że urządzenia kanalizacyjne, z uwagi na to, że w pierwszej linii służą interesowi publicznemu, podpadają pod pojęcie urządzeń dobra publicznego w rozumieniu art. 27, 29 i 31 ustawy.

Z tą wykładnią nie są sprzeczne postanowienia § 108 rozporządzenia wykonawczego, o ile różniczkując między przedsiębiorstwami o charakterze czysto przemysłowym i handlowym, a przedsiębiorstwami „o charakterze zakładów użyteczności publicznej“, do tej ostatniej kategorii zalicza przykładowo zakłady wodociągowe. Z uwagi na analogiczny charakter należą do tej kategorii także niewymienione w tym paragrafie urządzenia kanalizacyjne. Punkt ciężkości przy tej kategoryzacji spoczywa według wyraźnej osnowy tego przepisu na tym, jaki pierwiastek gospodarczo - celowy wysuwa się na pierwszy plan. Otóż przedsiębiorstwa o charakterze zakładów użyteczności publicznej nie mają być prowadzone na zasadach zysku handlowego i nie mają być traktowane jako źródła dochodowe samorządu.

W świetle zatem tych przepisów upada założenie prawne zaskarżonego orzeczenia, że gmina może pobierać opłaty bez ograniczenia. Ograniczenia te bowiem wynikają przede wszystkim z § 108 powołanego rozporządzenia.

Rozporządzenie zaś Prezydenta R. P. o prawie budowlanym nie zmieniło w niczym charakteru opłat za korzystanie z urządzeń kanalizacyjnych. Z samej istoty takich opłat już wynika, że stanowią one jedynie słuszne obciążenie szczególne tych podmiotów, które z takich urządzeń korzystają, lub też gdy istnieje przymus korzystania, z tych urządzeń korzystać mogą. Skoro są to opłaty za korzystanie z urządzeń, to ich wysokość sama przez się ma zakreśloną granicę górną, którą stanowi suma kosztów utrzymania tychże urządzeń łącznie z oprocentowaniem kapitału zakładowego i stosunkowym odpisaniem za zużycie. Opłaty bowiem za korzystanie z gminnych urządzeń dobra publicznego nie mogą mieć cech podatków. Jeśli istnieje przymus korzystania z urządzeń kanalizacyjnych gminnych, to z reguły prowadzenie takich urządzeń na zasadzie kalkulacji zyskowej jest wykluczone, czemu oczywiście nie uchybia osiąganie pewnych rocznych nadwyżek eksploatacyjnych.

Wyszędlszy z powyżej ustalonych przesłanek, Najwyższy Trybunał Administracyjny nie uznał za merytoryczne rozprawianie się z zarzutami odwołania, powołanie się na ogólnikowe przepisy prawa budowlanego i wydanych na podstawie art. 415 tegoż przepisów miejscowych. Zawarta bowiem w rozdziale III tych przepisów miejscowych z dn. 26 kwietnia 1934 r. taryfa opłat nie stanowi samoistnego prawa, lecz postanowienia jej muszą być zgodne z wolą ustawy oraz wydanych rozporządzeń wykonawczych.

W myśl zatem powyższych rozważań Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał zaskarżone orzeczenie w tym punkcie za wadliwe ze szkodą dla skarżącego i orzekł przeto jego uchylenie. **STO.**



## Sprawy bieżące

### KOSZTY BADANIA LEKARSKIEGO OBŁOŻNIE CHORYCH POBOROWYCH UBOGICH.

W sprawie, nagłówkiem objętej, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pismem okólnym z dn. 24 listopada 1936 r. nr Wojsk. A. 8-2-7 (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. nr 34, poz. 242) skierowanym do urzędów wojewódzkich, Komisariatu Rządu na m. st. Warszawę i starostw, który otrzymują do wiadomości: Ministerstwo Spraw Wojsk. — Dep. Uzupełnień na nr 1006-24/I. Uzup. i Ministerstwo Opieki Społecznej na pismo z dn. 18.XI. br. nr Bd. 10/124-6 wyjaśniło co następuje:

„Na zapytanie jednego z urzędów wojewódzkich, w jaki sposób i z jakich kredytów mają być pokrywane koszty podróży lekarza powiatowego (rządowego) w wypadkach badania lekarskiego obłożnie chorych ubogich poborowych, wezwanych do formacji wojskowych, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwami Spraw Wojskowych i Ministerstwem Opieki Społecznej wyjaśnia:

Jeżeli poborowy wezwany przez powiatową komendę uzupełnień nie może przybyć w oznaczonym w karcie powołania terminie do formacji wojskowej ze względu na obłożną chorobę i z powodu ubóstwa nie ma możliwości wezwać do siebie lekarza i przedstawić zaświadczenia lekarskiego do P. K. U., wówczas fakt jego choroby stwierdza przełożony (naczelnik) danej gminy, którego stosowne zaświadczenie poborowy przesyła do P. K. U. Naczelnik gminy o wystawieniu zaświadczenia zawiadamia lekarza powiatowego, który odwiedza chorego i wystawia świadectwo lekarskie, lecz tylko w tych wypadkach, gdy to może uczynić bez podejmowania osobnej podróży, a przy sposobności innych podróży służbowych.

Zaświadczenie lekarskie powinien poborowy niezwłocznie przesłać do P. K. U. w ślad za zaświadczeniem przełożonego gminy, na zasadzie § 344 ust. 3 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym.

Jeżeli ubogi poborowy z powodu obłożnej choroby nie może stawić się do formacji w powtórnie wyznaczonym przez P. K. U. terminie, wówczas może wezwać za pośrednictwem przełożonego gminy — lekarza powiatowego, który udaje się do chorego, przy czym koszty podróży lekarza i diety obciążają Skarb Państwa, a pokrywane są z budżetu Ministerstwa Opieki Społecznej, z kredytów przeznaczonych na koszty badania lekarskiego poborowych.

### STATUT PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU KULTURY WSI.

W wykonaniu art. 9 dekretu Prezydenta Rzplitej z dnia 30 września 1936 r. o Państwowym Instytucie Kultury Wsi (D. U. R. P. nr 75, poz. 532) uchwałą Rady Ministrów z dn. 30 listopada 1936 r. (Monitor Polski, nr 284, poz. 508) nadany został Państwowemu Instytutowi Kultury Wsi statut. Główne zasady statutu są następujące.

Przedmiotem badań Instytutu są warunki życia, potrzeby i dążenia wieśniaka i zbiorowości wiejskich. Instytut bada zarówno materialne, jak społeczne i duchowe przejawy życia wiejskiego w ich wzajemnym związku. W szczególności do zakresu działania Instytutu należy badanie:

- 1) wpływu ekonomicznych warunków życia wsi na jej kulturę;
- 2) zbiorowego życia wsi;
- 3) potrzeb społeczno - kulturalnych wsi;
- 4) akcji społecznej wsi (§ 1).

W zakresie metod pracy nad podniesieniem kultury wsi Instytut opracowuje:

- 1) metody organizowania zbiorowości wiejskiej dla działania zespołowego;
- 2) metody wychowania jednostki dla działania zespołowego;
- 3) wzory różnych urządzeń społeczno - kulturalnych, jak np. dom ludowy, biblioteka oraz metody podniesienia sprawności tych urządzeń;
- 4) projekty planowego zaspakajania potrzeb wsi w różnych dziedzinach jej życia społeczno - kulturalnego (§ 3).

W zakresie poradnictwa poza działalnością doradczą i pomocniczą dla potrzeb administracji Instytut:

- 1) udziela informacji o badaniach nad wsią i jej życiem społeczno - kulturalnym, o urządzeniach społeczno - kulturalnych oraz metodach ich działania;
- 2) opiniuje plany działania zgłoszone przez władze samorządowe i organizacje, służące podniesieniu życia kulturalnego wsi (§ 4).

Prace Instytutu wykonywane są przez 1) zarząd, 2) dyrektora Instytutu, 3) radę naukową, 4) stały personel naukowy Instytutu, 5) dorywczych pracowników naukowych. (§ 8). Dla utrzymania łączności z terenem i dla zapewnienia sobie dopływu materiałów i informacji Instytut utrzymuje korespondentów (§ 9).

Następne paragrafy statutu normują zakres działania zarządu, dyrektora i rady naukowej Instytutu oraz sposób powoływania tych organów. W skład Zarządu wchodzi: dyrektor Instytutu oraz dwaj członkowie powołani przez Ministra Rolnictwa i Ref. Roln. w porozumieniu z Ministrem W. R. i O. P. Ponadto w pracach Zarządu biorą udział przedstawiciele Ministrów Spraw Wewn., Wojskowych, W. R. i O. P., Roln. i Ref. Roln. oraz Opieki Społecznej (§ 11). Radę Naukową w składzie prezesa i 15 członków powołu-



je również Minister Rolnictwa i Reform Roln. w porozumieniu z Ministrem W. R. i O. P. oraz Ministrem Opieki Społecznej (§ 14). Dyrektora mianuje Mini-

ster Rolnictwa i Ref. Roln. w porozumieniu z Ministrem W. R. i O. P. i za zgodą Prezesa Rady Ministrów (§ 12).

#### ODKAMIENIANIE PÓL W POW. WILEJSKIM (WOJ. WILEŃSKIE).

Na niektórych terenach pow. wilejskiego pola włościańskie usiane są wielkimi ilościami kamieni rozmaitej wielkości, które utrudniają należytą uprawę roli i wpływają ujemnie na urodzaje zasiewów. Dążąc do usunięcia tego niekorzystnego stanu rzeczy, z inicjatywy Wydziału Powiatowego w roku bieżącym wszczęta została energiczna akcja zmierzająca do oczyszczenia pól z kamieni.

Jak wynika z zestawień, akcja ta daje bardzo korzystne rezultaty. W niektórych ośrodkach gminnych ludność zebrała po kilka tysięcy metrów sześciennych kamieni, które w dużych ilościach idą na brukowanie ważniejszych dróg kołowych. Widoma pożyteczność tej akcji stanowi jej jak najlepszą propagandę wśród włościan. Należy spodziewać się, że za lat parę pola wiejskie będą zupełnie wolne od kamieni.

#### OŚWIATA POZASZKOLNA W POW. DZIŚNIEŃSKIM (WOJ. WILEŃSKIE).

W Głębokiem odbyło się posiedzenie Pow. Kom. Oświaty Pozaszkolnej przy udziale przedstawicieli samorządu, wojska i organizacji społecznych.

Otworzył posiedzenie i prowadził obrady wicestarosta Zabielski. Plan pracy zreferował instruktor oświaty pozaszkolnej Maciejowski. Jako zagadnienie zasadnicze komisja w programie swoim wysuwa pracę oświatową z zakresu przysposobienia rolniczego, spółdzielczego i samorządowego, prowadzoną w niewielkich zespołach metodą samokształceniową, w oparciu o książkę i gazetę. W tym celu komisja dąży do powiększenia Pow. Centr. Bibl. Ruchomych przez zorganizowanie bibliotek gminnych oraz kursów samokształceniowych.

Do pracy z programem publicznej oświaty pozaszkolnej zgłosiło się 141 punktów oświatowych w 123 miejscowościach.

Pod względem tematów prace oświatowe są następujące: tematy rolnicze opracowuje 81 zespołów, hodowlane — 20, spółdzielcze — 8, samorządowe — 3, gospodarstwa domowego — 9, teatru ludowego — 2, nauki o Polsce współczesnej — 4 i zespołów dobrego czytania — 34.

Pow. Kom. Oświaty Pozaszkolnej postanowiła położyć szczególny nacisk na rozbudowę Pow. Centr. Bibl. Ruch. przez zakupienie około 1000 książek. W odniesieniu do gminnych komisji oświatowych komisja wystąpiła z zaleceniem intensywnego zwiększania istniejących księgozbiorów bądź przez kupowanie książek, bądź też drogą komasacji księgozbiorów należących do organizacji społecznych.

Dla zaspokojenia potrzeb czytelnictwa Pow. Centr. Bibl. Ruch. wysłała do powiatu 24 komplety książek, Macierz Szkolna 12 kompletów, KOP — 4 komplety i Związek Nauczycielstwa Polskiego — 6 kompletów. Istnieje poza tym możliwość wysłania

w roku 1937 około 25 — 30 kompletów. Pozostałoby jeszcze nieobsłużonych około 70 punktów.

#### ZJAZD WÓJTÓW I SEKRETARZY GMIN POW. POSTAWSKIEGO (WOJ. WILEŃSKIE).

W dniu 1.XII. br. odbył się w Postawach pod przewodnictwem Przew. Wydz. Pow. zjazd wójtów i sekretarzy gmin. pow. postawskiego. W zjeździe ponadto wzięli udział wszyscy naczelnicy władz i urzędów niezespólonych, referując najaktualniejsze sprawy swoich działów.

Zasadniczym przedmiotem obrad były sprawy budżetowe gmin. Referat, zawierający ogólne wytyczne przy układaniu preliminarzy budżetowych na rok 1937 — 8, wygłosił inspektor samorządowy Januszkiewicz. Na podkreślenie zasługuje postanowienie o wprowadzeniu do budżetów gminnych sumy w wysokości zł 600 jako stypendium dla najzdolniejszych uczniów, kończących szkoły powszechne.

Przy omawianiu spraw drogowych szczególną uwagę zwrócono na jak najdalej idące ułatwienie ludności przy wykonaniu przez nią świadczeń w naturze (szarwarku). W tym celu w okresie zimowym, a więc w czasie najdogodniejszym dla wykonania tych świadczeń mają być organizowane roboty, przy których szarwark będzie mógł być wykorzystany.

W dziedzinie szkolnictwa cała uwaga zostanie skupiona na budowanych szkołach powszechnych im. Marszałka Piłsudskiego. Budowa zostanie ukończona w roku przyszłym, przy czym założeniem jest, aby nowowzniesione stały się wzorem dla budowanych w przyszłości szkół na obszarze danej gminy.

W końcu zjazdu poruszono sprawy pomocy zimowej bezrobotnym i gminnej opieki społecznej.

#### STARANIA POWIATOW. ZWIĄZKU SAMORZĄDOWEGO W NOWYM TARGU (WOJ. KRAKOWSKIE) O BUDOWĘ LINII KOLEJOWEJ NOWY TARG — SZCZAWNICA.

Wydział Powiatowy w Nowym Targu przedłożył Ministerstwu Komunikacji uchwałę Rady Powiatowej z obszernym umotywowaniem w sprawie budowy kolei normalno - torowej Nowy Targ — Szczawnica.

Za budową kolei przemawiają — zdaniem Wydziału Powiatowego — następujące względy:

1. Kolej Nowy Targ — Szczawnica udostępni Pieniny wraz z przełomem Dunajca oraz Gorce i Spisz Polski. Narastający w ostatnich latach ruch turystyczny natrafia na przeszkody w dalszym rozwoju w postaci braku stałego, dogodnego i taniego połączenia komunikacyjnego. Należy podkreślić, że obok trasy przyszłej kolei prowadzi znany z międzynarodowych wyścigów kajakowych i licznych wycieczek szlak wodny od Nowego Targu przez Pieniny do Szczawnicy, skąd normalnie powracają kajakowcy własnymi lub wynajętymi kajakami. Stały, pewny i wygodny środek komunikacyjny, ja-



kim jest kolej, umożliwi rozwój turystyki zimowej i narciarstwa, mającego w Pieninach i okolicy doskonałe warunki (Szczawnica, Krościenko, Czorsztyn).

Należy zaznaczyć, że istniejąca komunikacja autobusowa P. K. P., pomijając już fakt, że ze względu na zły stan dróg każda podróż jest dla pasażerów uciążliwa, nie może nadto sprostać zadaniu z powodu małej pojemności, wysokiej taryfie, przerw i opóźnień w ruchu w okresie zimowym.

2. Komunikacja kolejowa udostępni w całej pełni zdrowisko Szczawnicę oraz okoliczne miejscowości letniskowe, w których frekwencja mimo tak niekorzystnych warunków komunikacyjnych przekracza 30.000 osób.

Komunikacja autobusowa P. K. P. nie spełnia pod tym względem swego zadania; w sezonie letnim zdarzają się wypadki kompletnego przepelnienia, tak że kilka osób, dla których nie opłaca się uruchomienie dodatkowego wozu, musi czekać na połączenie kilka godzin. Psuje to opinię uzdrowiska jak i okolicznych lotnisk. Tylko kolej mogłaby udostępnić nie wyzyskany dotychczas sezon zimowy w Szczawnicy i okolicznych miejscowościach.

3. Poza względami turystycznymi i letniskowymi budowa kolei ma także znaczenie gospodarcze. Z kolei korzystałby a) przemysł, zajmujący się eksploatacją andezytu w Kluszkowcach, jednego z najlepszych kamieni do budowy twardych nawierzchni (kostka) i do innych celów budowlanych; 2) przemysł drzewny (kilkanaście tartaków) oraz duże majątki leśne; 3) przemysł budowlany; 4) eksport wód mineralnych ze Szczawnicy i Krościenka; 5) eksport owoców ze znanych sadów w Tyłmanowej, Łącku, Kamienicy, Ochotnicy; 6) ruch targowy w miejscowościach, leżących na trasie przyszej linii kolejowej, w których odbywają się co tydzień jarmarki o dużych obrotach i znacznym napływie ludności.

Zdaniem samorządu powiatowego projektowana linia kolejowa Nowy Targ — Szczawnica powinna być w przyszłości do Nowego Sącza, stwarzając dogodnie połączenie między Nowym Targiem i Nowym Sączem i zastępując dotychczasowe uciążliwe połączenie przez Chabówkę.

W konkluzji Wydział Powiatowy stwierdza, że budowa kolei podniesie znacznie zamożność ubogiej i w większości małorolnej ludności tej części kraju, która przeważnie jedynie zyski czerpie z ruchu letniskowego i turystycznego, a którą to ludność trzeba dotychczas co rocznie dożywiać na przednówku kosztem Państwa i samorządu.

#### KURS SAMORZĄDOWY DLA OSADNIKÓW W WOJ. WOŁYŃSKIM.

Rada Wojewódzka Związku Osadników w Łucku urządziła dla osadników — działaczy gminnych na Wołyniu specjalny kurs samorządowy. Z pomocą finansową pospieszyły samorządy woj. wołyńskiego.

#### POSTULATY DROGOWE WOJ. KRAKOWSKIEGO.

Na konferencji odbytej w dn. 9.XI.1936 r. w sprawach drogowych ustalono m. inn. następujące postulaty.

1. Zebrani na konferencji, zwołanej przez Izbę Przemysłowo - Handlową, Krakowski Klub Automobylowy, Polski Związek Turystyczny, Oddział Ligi Drogowej stwierdzają, iż Kraków pod względem komunikacji drogowej jest nadal odciętym od świata miastem.

2. Najważniejsze szlaki turystyczne prowadzące do Krakowa są obecnie unieruchomione całkowicie lub częściowo: a) droga Kraków — Zakopane, będąca od kilku lat w budowie, jest jeszcze daleka do ukończenia; b) droga do Katowic jest również unieruchomiona, a w ostatnim czasie zamknięta w obrębie miasta Krzeszowice; c) droga do Wieliczki jest w dalszym ciągu zamknięta, a objazd prowadzi przez drogi fatalnie zniszczone; d) droga do Bielska — Białej — Cieszyna na skutek tego, że przeprowadza się remont części drogi asfaltowej do Myślenic, jest częściowo zamknięta, a w dalszych odcinkach bardzo zła; e) droga do Kielc i Radomia jest w stanie kiepskim, podobnie jak droga do Ojcowa.

W ten sposób wszystkie najważniejsze szlaki turystyczne są pod Krakowem przecięte, co uniemożliwia ruch i turystykę samochodową.

3. Zebrani zdają sobie w pełni sprawę z tego, że powodem zabójczego dla turystyki samochodowej stanu dróg są niedostateczne dotacje finansowe, dlatego najważniejszym jest przywrócenie w ogólnym budżecie państwowym stałej dotacji na drogi państwowe. Wysuwając ten zasadniczy postulat, przekonani są, że sprawa finansowa nie jest jedyną przyczyną katastrofy drogowej. Powody leżą także częściowo w płaszczyźnie organizacyjnej. Wydaje się rzeczą niezbędną nadanie oddziałom drogowym w urzędach wojewódzkich większej samodzielności.

Stwierdzić trzeba z całym naciskiem, że obecny system dotowania kwot pieniężnych na drogi w drugiej połowie lata i jesieni jest nad wyraz szkodliwy dla prac drogowych. Prace te wymagają ustalonego z góry planu wykonywanego przez urzędy wojewódzkie bez odnoszenia się w najmniejszych szczegółach do władz centralnych.

Zebrani proszą odpowiednie czynniki o rozpatrzenie tego kompleksu organizacyjno - finansowego jako niezwykle naglącego, gdyż jak wykazuje doświadczenie obecny stan dla spraw drogowych jest wysoce niekorzystny.

4. Fatalny stan dróg prowadzących do Krakowa jest dla miasta katastrofalny pod względem gospodarczym. Dla Krakowa, najważniejszego centrum turystyki, drogi są takim samym warsztatem gospodarczym jak gdzie indziej fabryki i zakłady przemysłowe. Straty ponosi zarówno rolnictwo przy przewożeniu produktów, jak i sfery handlowe. Ruch samochodowy turystyczny zostaje zupełnie podcięty. Zły stan dróg jest wreszcie jedną z najpoważniejszych przeszkód w rozwoju motoryzacji.

5. Ulgi podatkowe przy nabywaniu samochodów, wygasające w r. 1938, mają dla rejonu krakowskiego ograniczone znaczenie. Zły stan dróg wpływa na niewielki stosunkowo zakup nowych samochodów. Mieszkańcy województwa są więc upośledzeni niemożnością korzystania z ulg samochodowych.

6. Tegoroczne lato stanowiło dla Polski moment koniunkturalny wysoce korzystny dla turystyki samochodowej zagranicznych. Z uwagi na stosunki polityczne w niektórych państwach, znaczna liczba tu-



rystów podążyła do Polski. Niestety zebrane doświadczenia doprowadziły do wniosku, że wszyscy turyści, którzy Polskę odwiedzili, będą stanowić czynnik antypropagandowy. Narzekania na zły stan dróg były powszechne i wypowiedzane w formie tak kategorycznej, że czynniki miejscowe, zajmujące się turystyką obcą, miały rolę trudną, a nawet wręcz przykrą przy tłumaczeniu fatalnego stanu dróg najważniejszych magistrali turystycznych.

7. Zebrani stwierdziwszy ten katastrofalny stan rzeczy, zwracają się do wszystkich czynników miarodajnych, aby dołożyły wszelkich starań celem położenia kresu temu zawstydżającemu stanowi rzeczy. Problem drogowy w Polsce wymaga radykalnych i daleko idących zmian, które powzięte muszą być jak najszybciej i to nie tylko z uwagi na interes turystyczny i gospodarczy, ale także ze względu na obronność Państwa.

Powyższe postulaty mają być przedstawione władzom centralnym.

#### ZORGANIZOWANIE KRAJOWEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ OPARTEGO O K. K. O.

Zainicjowana przed kilku tygodniami sprawa powołania do życia Krajowego Zakładu Ubezpieczeń, opartego wyłącznie o kapitały polskie, o czym wzmiankowaliśmy już na tym miejscu, przybrała realne kształty. Celem skrócenia formalności przy uzyskiwaniu koncesji na nowy Zakład przyjęto za podstawę działalność dotychczasowej Spółki Akcyjnej „Przyszłość“. Cały portfel akcji „Przyszłości“ (1.000.000 zł) został nabyty za cenę 75.000 zł, a to w związku z likwidacją T-wa „Phönix“, przez które „Przyszłość“ była finansowana. Rezerwy „Przyszłości“, znajdujące się w Polsce, wynoszą 7.000 tys. zł, ilość polis 7.000, premia roczna 2.000 tys. zł. Uruchomienie zamawianej działalności „Przyszłości“ ma być oparte o kapitały krajowe, głównie K. K. O. Ministerstwo Skarbu zezwoliło już na zakup akcji „Przyszłości“ przez K. K. O., jak do nabywania akcji nowoorganizowanej Polskiej Ubezpieczeniowej Spółki Akcyjnej „Przyszłość“.

Na odbytym w dniu 11 września 1936 r. Walnym Zgromadzeniu Akcjonariuszów: a) odwołano poprzedni Zarząd, b) wybrano nowy Zarząd i Radę, składającą się głównie z przedstawicieli K. K. O., c) podwyższono kapitał akcyjny z kwoty 1 miliona do 2,5 miliona przez zwiększenie ilości akcji z 10.000 do 25000 szt. po 100 zł nominalnej wartości, d) zmieniono niektóre przepisy dotychczasowego statutu. Do Zarządu zostali wybrani pp. Jan Mieszkowski, Przewodniczący Wydziału Powiatowego w Warszawie, Kazimierz Kohlmann, wicedyrektor Związku Komunalnych Kas Oszczędności w Warszawie i Bolesław Chomicz, dyrektor Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu warszawskiego.

Należy zaznaczyć, że portfel akcji T-wa „Przyszłość“ wartości nominalnej 1 miliona złotych został nabyty przez K. K. O. pow. warszawskiego, celem następnego rozprowadzenia między K. K. O.

Polska Ubezpieczeniowa Spółka Akcyjna „Przyszłość“ prowadzić będzie dział życiowy oraz działy rzeczowe: a) ubezpieczenie od ognia, b) kradzieży, c) odpowiedzialności cywilnej, d) wypadków nieszczęśliwych oraz e) dział transportowy i f) samochodów.

#### WALNY ZJAZD DELEGATÓW C. T. O. I K. R.

W d. 8.XII.1936 r. odbył się w Warszawie walny zjazd delegatów C. T. O. i K. R., na który przybyli, w liczbie ponad 300 osób, przedstawiciele powiatowych kół CTO i KR z terenu całej Rzplitej. Wielu delegatów zwłaszcza z Kresów Wschodnich przybyło w barwnych strojach ludowych.

Zjazd został poprzedzony nabożeństwem odprawionym o godz. 9-ej rano w kościele św. Krzyża, po czym prezydium CTO i KR złożyło wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Obrady rozpoczęły się o godz. 10.30 w gmachu przy ul. Kopernika. Zagaił je dłuższym przemówieniem sen. Malski, podkreślając konieczność koncentracji wszystkich wysiłków kulturalno - gospodarczych polskiej wsi — w celu stworzenia jednej potężnej organizacji rolniczej.

Następnie przyjęto protokół z poprzedniego walnego zgromadzenia, po czym prezydium złożyło sprawozdanie ze swej działalności za czas od 1-go kwietnia 1935 r. do 31 marca 1936 r.

Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej zabrał głos minister rolnictwa i reform rolnych Juliusz Poniąkowski. Na wstępie min. Poniąkowski podkreślił, że Polska znajduje się obecnie w końcowej fazie kryzysu gospodarczego, że otwierają się przed nami perspektywy lepszej koniunktury, które w żadnym wypadku nie mogą być zmarnowane. Przechodząc do zagadnienia przeludnienia wsi min. Poniąkowski wyraził pogląd, że najskuteczniejszym środkiem zwalczania tego zjawiska jest uprzemysłowienie kraju i wzmoczenie robót inwestycyjnych, co bezpośrednio powiększy również pojemność rynku na produkty rolne, które obecnie nie posiadają możliwości racjonalnego zbytu. Na zakończenie minister Poniąkowski podkreślił również potrzebę ściślejszego uzgodnienia wysiłków twórczych poszczególnych organizacji rolniczych.

Po przemówieniu ministra Poniąowskiego prezydium zobrazowało plan pracy i preliminarz budżetowy na rok 1937-38, nad którymi przystąpiono do dyskusji. Następnie odbyły się wybory do rady głównej i komisji rewizyjnej.

Na zakończenie walnego zjazdu zebrani powzięli szereg rezolucji odzwierciedlających nastroje i potrzeby rolnictwa polskiego.

W jednej z pierwszych rezolucji zebrani delegaci opowiedzieli się zdecydowanie za wszelkimi poczynaniami ministra rolnictwa i reform rolnych J. Poniąowskiego, zmierzającymi do podniesienia gospodarczego i kulturalnego wsi. Zjazd potępił wszystkie ataki skierowane przeciw osobie ministra J. Poniąowskiego i wyraził mu głębokie uznanie i pełną gotowość współpracy.

Również zjazd z pełnym uznaniem przyjął akcję premiera gen. Sławoj - Składkowskiego, mającą na celu umożliwienie kształcenia najzdolniejszych dzieci wiejskich w szkołach średnich i wyższych.

W dziedzinie życia gospodarczego wsi zebrani stwierdzili konieczność prowadzenia dalszych inwestycji, których potrzebę odczuwa się zwłaszcza na kresach wschodnich.

Zebrani stwierdzili również konieczność prowadzenia dalszej akcji kredytowej, podkreślając że naj-



skuteczniejsze wyniki dała ona ostatnio w zakresie kredytów budowlanych.

Zebrani opowiedzieli się za planową gospodarką Państwa, oświadczając, że prowadzi ona najskuteczniej do niezależności gospodarczej Narodu i Państwa i zapewni dobrobyt wszystkim obywatelom Rzplitej.

Uwzględniając potrzeby drobnego rolnictwa, zebrani opowiedzieli się za kontynuowaniem dalszej akcji parcelacyjnej, stwierdzając jednocześnie, że obecna sytuacja, siłą rzeczy, prowadzi do dalszego rozdrobnienia gospodarki małych rolników. To też powstaje potrzeba ustawowego ograniczenia tych procesów i dalszego uruchamiania kredytów na spłaty rodzinne.

Również walne zgromadzenie C. T. O. i K. R. poleciło prezydium zwrócić się do czynników rządowych o zwiększenie obszarów plantacji buraków małej własności, do wysokości odpowiadającej posiadaniu przez drobnych rolników obszarowi gruntów uprawnych oraz o uznanie Zw. Drobnych Plantatorów Buraka Cukrowego przy C. T. O. i K. R. za jedyną organizację reprezentującą interesy drobnych plantato-

rów i przyznanie mu tych praw, z jakich korzysta Zw. Stow. Plantatorów Buraka Cukrowego.

W dziedzinie zagadnień kulturalno - oświatowych walny zjazd zajął stanowisko, że praca kulturalno - oświatowa powinna zmierzać do obudzenia na wsi czynnej postawy do życia i że gromada wiejska powinna nauczyć się własnymi siłami pokonywać wszelkie trudności. Również zjazd domagał się wyższej organizacji szkolnictwa wiejskiego, umożliwiającego dzieciom wiejskim zdobycie równej skali wykształcenia z dziećmi pochodzącymi z miast.

Wobec Zw. Izb i Organizacji Rolniczych zebrani zajęli stanowisko, że o ile działalność C. T. O. i K. R. powinna ogniskować całokształt życia gospodarczego i kulturalnego wsi, to Zw. Izb Rolniczych musi stanowić instytucję prawa publicznego, reprezentującą interesy zawodowe rolnictwa.

Uchwalone wnioski i rezolucje, zawierające poza przytoczonymi, szereg drobniejszych, dotyczących spraw regionalnych, zostały złożone na ręce prezydium C. T. O. i K. R., gdzie będą przedmiotem konkretnych prac w najbliższej przyszłości.

## Wiadomości gospodarcze

### KURSY WALUT.

(Notowania z dn. 10.XII. 1936 r.).

1 dol. St. Zjedn. — 5,32 zł — 5,29 zł.  
100 frank. szwajc. — 122,25 zł — 121,65 zł.  
1 funt. szterl. — 26,06 zł — 25,92 zł.  
100 frank. franc. — 24,79 zł. — 24,67 zł.

### CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg. franko stacja załadowania).  
W dn. 10.XII. 1936 r. Warszawa.

Zyto 19,50 — 19,75 zł.  
Pszenica 25,75 — 26,25 zł.  
Jęczmień 25,50 — 26,50 zł.  
Owies 16,25 — 16,75 zł.

## Poradnik samorządowy

1. *Pytanie:* Zarząd gminny w L., pow. włoszczyńskiego zapytuje, czy na podstawie uchwały dozoru szkolnego, zatwierdzonej przez pow. radę szkolną, wójt gminy ma prawo sprzedać w drodze publicznej licytacji osady szkolne tabelowe i serwitutowe. Wniosek w tej sprawie uchwaliła rada gminna, który popiera inspektorat szkolny. Gotówka ze sprzedanych gruntów ma być wyłącznie użyta na budowę publ. szkół powszechnych w gminie.

*Odpowiedź:* O ile osada szkolna przeszła na własność gminy zgodnie z art. 78 ust. (1) ustawy z dnia 23.III.1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego oraz §§ 23 i 24 rozporz. III Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 2.VIII. 1934 r. (D. U. R. P. nr 71, poz. 688), to do jej alienacji (sprzedaży) wymagana jest przede wszystkim uchwała rady gminnej (art. 4 ust. (1) p. i ustawy samorządowej), zatwierdzona przez wydział powiatowy (art. 65 ust. (1) ustawy). Kompetencje rady gminnej są ograniczone przepisami art. 10 aktu z dnia 30.VIII/11.IX.1864 r. jak i art. 16 przepisów tymcz. o szkołach elementarnych z 10.VIII. 1917 r., które zakazują pozbawiania szkół wyznaczonych im dochodów i użytków bez zastąpienia ich innymi i bez zezwolenia właściwych władz szkolnych. O ile zatem istnieje uchwała rady gminnej, zatwierdzona przez wydział powiatowy, następnie

zgoda organów szkolnych na sprzedaż gruntów szkolnych, wójt może dokonać sprzedaży.

*mgr S.*

2. *Pytanie:* Jeden z wydziałów powiatowych na terenie województw wschodnich zapytuje: Rada gminna jednej z gmin powiatu uchwaliła wykluczyć z swego grona 2 radnych i jednego członka zarządu, gdyż wg uchwały rady gminnej radni ci publicznie rozsiewają fałszywe wersje i oszczerstwa o rzekomych nadużyciach w gminie, a jednocześnie na posiedzeniach rady gminnej powyższych zarzutów nie wysuwają i przy udzielaniu absolutorium zarządowi gminnemu głosują za wnioskiem o udzielenie absolutorium.

Rada gminna stojąc na stanowisku, że takie postępowanie członków rady gminnej uwłacza powadze i obniża zaufanie jakim powinny cieszyć się organa administracji publicznej, a rada gminna w myśl art. 69 pkt. c ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego nie chce tolerować wśród swych członków podobnych publicznych występów powzięła uchwałę o wykluczeniu z grona radnych 2 radnych i jednego członka zarządu i powołaniu na ich miejsce z list zastępców.

Czy uchwała taka może być zatwierdzona?

*Odpowiedź:* Ustawa z dnia 23.III.1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego



(Dz. U. R. P. nr 35, poz. 294) przewiduje w art. 7 wypadki utraty mandatu przez członka organu samorządowego, dotyczące wszystkich związków samorządowych. Ponadto w art. 36 zezwala na wykluczenie radnego za czyn hańbiący, ale uprawnienie to przyznaje tylko radom miejskim.

Ponieważ zatem w nowej ustawie brak podobnego postanowienia odnośnie rad gminnych, jak również prawo wykluczenia radnego nie przysługuje radom gminnym na podstawie rozporz. Kom. Gen. Z. W. o samorządzie gminnym z dnia 26.IX.1919 r. (Dz. Urz. Z. C. Z. W. nr 21, poz. 215) — przeto uchwała taka nie może być zatwierdzona, przy czym z uwagi na sprzeczność jej z obowiązującymi przepisami powinny w tym wypadku znaleźć zastosowanie postanowienia art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 23.III.1933 r.

3. *Pytanie:* Jeden z zarządów gminnych na terenie województw wschodnich zapytuje: 1) Czy świadczenia w naturze przewidziane ustawą z dn. 26.III.1935 r. (Dz. U. R. P. nr 27, poz. 204) można stosować do pracowników samorządowych oraz państwowych, z tą tylko różnicą, że za podstawę wymiaru należałoby brać podatek dochodowy, płacony na rzecz Skarbu Państwa od poborów.

Wyjaśnia się, że chodzi gminie o pracowników państwowych różnych kategorii (kolejarzy, nauczycieli itp.), którzy nie płacą żadnych innych podat-

ków, gdyż nie na terenie tut. gminy nie posiadają, a jedynie otrzymują pobory ze Skarbu Państwa.

2) Czy w gminach wiejskich może być rozciągnięta moc art. 3 ust. 3 powyższej ustawy.

*Odpowiedź:* W myśl art. 3 ustawy z dnia 26.III.1935 r. o świadczeniach w naturze na niektóre cele publiczne (Dz. U. R. P. nr 27, poz. 204) świadczenia w naturze mogą wprowadzać gminy wiejskie i miasta niewydzielone.

Gminy wiejskie mogą pociągnąć do świadczeń w naturze osoby fizyczne i prawne, które opłacają podatek gruntowy, podatek od nieruchomości i podatek przemysłowy, wzgl. zgodnie z ustępem 2) art. 3 posiadaczy gruntów, którzy nie opłacają wymienionych wyżej podatków, ale płacą podatek wyrównawczy.

Natomiast na podstawie ustępu 3) art. 3 można obciążyć świadczeniami w naturze również osoby fizyczne, opłacające podatek dochodowy, ale tylko na terenie miasta.

Zestawiając zatem pierwsze trzy ustępy art. 3 należy, naszym zdaniem, dojść do wniosku, iż prawo obciążenia świadczeniami osób, płacących podatek dochodowy, zostało przyznane jedynie miastom niewydzielonym, a gminom wiejskim prawo to nie przysługuje, gdyż brak podstaw do rozszerzenia przez gminę wiejską uprawnień podatkowych na teren miasta.

B.

## Przegląd wydawnictw

Prawo karno - administracyjne materialne. Cz. I i II, str. 144 i 777. Katowice, 1936 r. Opracował dr Aleksander Schnitzel.

Drukiem i nakładem Drukarni Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego wydano „Prawo karno - administracyjne materialne“ w opracowaniu dra Aleksandra Schnitzela.

Część I-a wydawnictwa obejmuje „Prawo o wykroczeniach i przepisy wprowadzające k. k. i prawo o wykroczeniach“. Książka obejmuje 145 stron druku i zawiera teksty cyt. rozporządzeń z komentarzem i orzecnictwem Sądu Najwyższego — Izby Karnej. — Cena: 3.50 zł.

Część II-a obejmuje zbiór ogólnie - polskich przepisów materialnego prawa karno - administracyjnego obow. w dniu 1 listopada 1936 r. Książka obejmuje 777 stron druku i zawiera oprócz tekstów ustaw i rozporządzeń także orzeczenia Sądu Najwyższego — Izby Karnej i Najwyższego Trybunału Administracyjnego. W części tej podano również okólniki i wyjaśnienia władz centralnych oraz rozporządzenia mające związek z sankcją karną. — Cena: 12.50 zł.

W osobnym dziale Części II-iej zebrano ustawy karne dodatkowe, których przekroczenie ulega ukaraniu przez sądy powszechne.

Zebrany materiał ustawodawczy w brzmieniu ostatnio obowiązującym daje całokształt zagadnienia ogólnie - polskiego prawa karno - administracyjnego materialnego i może oddać znaczne usługi nie tylko władzom administracji ogólnej, lecz także sądom powszechnym, policji państwowej oraz urzędom gminnym i magistratom miast.

Książki są do nabycia w Drukarni Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego w Katowicach, ul. Francuska 47. Konto czekowe w P. K. O. nr 302.293.

Aleksy Rzewski, b. prezydent m. Łodzi. Prace statystyczne Zarządu Miejskiego w Łodzi 1918 — 1934 na tle zagadnień statystyki i polityki komunalnej. Łódź, 1937, str. 40.

Autor, wybitny działacz społeczny, autor wielu prac o charakterze pamiątkarsko - historycznym i naukowym, radny pierwszej z wyborów Rady Miejskiej m. Łodzi, b. starosta łódzki, pierwszy prezydent m. Łodzi po odzyskaniu Niepodległości, naczelnik Urzędu Stanu Cywilnego, wreszcie członek Zarządu Związku Powiatów R. P., podjął się zobrażowania dotychczasowej działalności Wydziału Statystycznego Zarządu Miejskiego, a uczynił to tak, jak tylko uczynić mógł ktoś, kto zna przedmiot nie tylko teoretycznie, lecz kto praktycznie dane zagadnienia rozwiązywał i kto umiłował pracę samorządową.

Zarys rozwoju statystyki, nakreślony przez Autora, w mieście o tak wyraźnym obliczu gospodarczym i społecznym, wskazuje na ścisłe związki statystyki z zagadnieniami gospodarczymi, których odpowiednie ujęcie i zrozumienie jest podstawą polityki komunalnej.

Autor omawia kolejno dokonane przez Wydział Statystyczny spisy ludności, statystykę ruchu naturalnego ludności, statystykę spożycia, statystykę ruchu budowlanego, jak również szereg prac i dochodzeń ankietowych. W końcu książki omówiono obfitą działalność wydawniczą Wydziału Statystycznego.

Stosunek Autora do statystyki określają jego własne słowa: „Jeżeli dokładna znajomość zjawisk, stanowiących istotę naszego życia zbiorowego jest już dzisiaj obowiązkiem każdego obywatela, to dla działacza publicznego, pragnącego wywiązać się skutecznie z działań na nim zadań, jest ona kategorięcznym nakazem. Wszelka działalność na arenie publicznej nie oparta na gruntownej znajomości środowiska społecznego i warunków, w jakich ono istnieje i rozwija się, posiadać musi z konieczności charakter bezplanowych, nieskoordynowanych odruchów, dających wyniki przypadkowe i nie zawsze pozytywne“.



# W GOSPODARCE SZARWARKIEM

ODDADZĄ ZARZĄDOM  
GMIN NIEZASTĄPIONĄ  
USŁUGĘ I PODNIOŚĄ  
SPRAWNOŚĆ SAMEJ  
G O S P O D A R K I

D R U K I  
OPRACOWANE PRZEZ  
p. LEONA STASKA  
AUTORA KSIĄŻKI

„ŚWIADCZENIA W NATURZE”

(S Z A R W A R K)

zalecanej do użytku przez  
Ministerstwo Spraw We-  
wnętrznych (Dz. Urz. Min.  
Spr. Wewn. nr 28 z 1936 r.)

S A D O N A B Y C I A

W SAMORZĄDOWYM INSTYTUCIE WYDAWNICZYM  
WARSZAWA, MIODOWA 6, TELEFON 592-63.



Już się ukazał

# „Przewodnik Gromadzki i Kalendarz dla Sołtysa”

na rok 1937

■

Jest on nieodłącznym  
doradcą fachowym  
w sprawach samorzą-  
dowych dla każdego  
Sołtysa oraz radnych  
gminnych i gromadzkich

Cena za sztukę . . . 1,00 zł  
„ od 10 — 50 szt. . 0,90 „  
„ powyżej 50 „ . 0,80 „

## Wysyłamy odwrotnie!

Zamówienia kierować:

### **Samorządowy Instytut Wydawniczy**

Warszawa, ul. Miodowa 6, telefon 5-92-63.